№ 17. WARSZAWA, dnia 24 kwietnia 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA. — DŁUGA 38.
REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ.
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI,
J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 10 M. (15 K.) MIES.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 3 MARKI.
ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27 lutego r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia, przez wylosowanie jej obligacji
POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można niemi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK i KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1-go kwietnia i 1-go października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1-go stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały DO LOMBARDOWANIA

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80% nominalnej wartości
2) Pożyczki te są oprocentowane na $5\frac{1}{2}$ rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z r. 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wypłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnemi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

DAR NARODOWY dla PIŁSUDSKIEGO.

ODEZWA.

RODACY!

Naród w swoich wielkich mężach czci samego siebie. Zmartwychwstali do życia wolnego gospodarze, dziś na własnej ziemi potężnej i zwycięzkiej Polski obywatele, powinniśmy uczcić i wdzięczność swą okazać Temu, który całe swe życie obronie niepodległości poświęcił i dziś jest Rzeczyspólitej przewodnikiem, wiodącym ją ku lepszej przyszłości.

Za lata całe pracy, pełnej samozaparcia, za odwagę decyzji i czynu, za mądre sterowanie losami narodu, za szereg świetnych zwycięztw, które żołnierza polskiego na dawne Rzeczypospolitej rubieże zawiodły i imię Polski nowym okryły laurem, za podniesienie sztandaru idei polskiej tak wysoko, ze narody sąsiedzkie i dalekie z ufnością się dziś do Polski odnoszą — Naczelnikowi swemu naród polski swą wdzięczność okazać powinien.

Bojownik niepodległości, twórca pierwszych zawiązków siły zbrojnej polskiej, pracownik, który oręż polski w długim znoju wykuwał, a stworzoną siłę umiał przeciw każdemu z trzech zaborców zwrócić, Zwycięski Wódz, jednomyślnie Naczelnikiem Państwa obrany zasłużył na to, by Mu cały naród swą wdzięczność w sposób godny okazał.

Rodacy! Wzywamy was do wzięcia udziału w ofiarowaniu Józefowi Piłsudskiemu daru narodowego.

Dar musi być hojny, by godzien był zasług Wodza i wdzięczności narodu. Dar musi popłynąć olbrzymią falą ofiar przez całą Polskę, we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa.

OFIARY NALEŻY SKŁADAĆ:

W Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie, w Banku Handlowym w Warszawie i wszystkich filjach, w Pocztowych Kasach Oszczędności, w Głównym Komitecie Daru Narodowego dla Piłsudskiego, ul. Boduena 6 m. 2, w komitetach prowincjonalnych Daru Narodowego dla Piłsudskiego, w redakcjach pism stołecznych i prowincjonalnych w rubryce składek na rzecz komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego

GŁÓWNY KOMITET DARU NARODOWEGÓ. Warszawa, Boduena 6 m. 2.

Aszkenazy Szymon, J. E. Biskup Bandurski, pułk. Belina-Prażmowski Władysław, Benzef Stefan, Ks. Bliziński Wacław, Bojko Jakób, pułk. Burhard-Bukacki Stanisław, Superint. Bursche Juljan, Chrzanowski Zygmunt, Czaki Tytus, Chrzanowski Leon, Daniłowski Gustaw, Daszyński Ignacy, Dikszteln Samuel, Dluski Kazimierz, Prezydent Drwęski, Prezydent Drzewiecki Piotr, Dziubińska Jadwiga, D-r Dłuska Bronisława, Dawidowski Karol, Englisch Dyrekt. Kasy Pożycz., Fedorowicz Jan Kanty, Fichna Bolesław, Fryze Feliks. J. E. Biskup Gall, Major Głuchowski Janusz. Głuchowski Marjan, Grodziecki Bolesław, Górski Artur, Grzędzińska Anna, Hackiewicz Władysław, Hausner Artur, Herse Bogusław, Hołówko Tadeusz, Horwarth, Stanisław, Janicki Stanisław, Jenike Karol, J. Em. Kard. Kakowski Aleksander, Kamieniecki Witold, Kartowski Stanisław, Kochanowski Józef, Konarski Adam, Kosmowska Irena, Kowarski Wacław, Kozicki Wacław, Kronenberg Leopold, Krzywicki Ludwik, Krzywoszewski Stefan, P. Pułk. Kukiel Marjan, Kiernik Eugenjusz prof., Kalinowski Stanisław prof., Kreczmer Stefan, Kiślański Władysław, Klimek Karol, Limanowski Bolesław, Ks. Londzin, Lubomirski Stanisław, Lubomirski Zdzisław, Libicki Stanisław, Łopaciński Stanisław, Major Matuszewski Ignacy, Ks. Mauersberger Kazimierz, Mech Władysław, Kap. Miedziński Bogusław, Mitarnowski Franciszek, Moczydłowska Marja, Moraczewska Zofja, Meyer Jerzy, Michalak Walenty poseł, Nagórski Zygmunt, Natanson Kazimierz, Neuman Stanisław, Niedziałkowski Mieczysław, Nowicki Zygmunt, Olchowicz Konrad, Olewiński Piotr, Osiecki Stanisław, Paschalski Franciszek, Patek Stanisław, Podpułk. Piskor Tadeusz, Poniatowski Juljan, Porankiewicz. Pozner Stanisław, Praus Ksawery, Prystor Aleksander, Rodziszewski Ignacy, Pos. Rataj, Pos. Regier, Rożnowski Kazimierz, Jener. Rydz.-Śmigły Edward, Rotwandowa Marja, Ks. Semadeni Władysław, Sieroszewski Wacław, Słaboszewicz Antoni, Śliwiński Artur, Jener. Sosnkowski Kazimierz, Prof. Stabrowski, Pułk. Stachiewicz, Staniszewski Stanisław, Stapiński Jan, Straszewicz Bohdan, Strug Andrzej, Sujkowska Helena. Supiński Leon, Surzycki Stanisław, Święcicki Tadeusz, Szpotański Tadeusz, Szczęsny Aleksander, Szubartowicz Tadeusz, Tarnowski Zdzisław, Thugut Stanisław, Twardo Stanisław. Ulanowski Tadeusz, Wakar Władysław, Wasilewski Leon., Wieniawski Antoni, Wyssłouch Bolesław, Witos Wincenty, Wittig Edward. Zawidzki Józef, Zelwerowicz Aleksander. Ziemięcki Bronisław, Żeromski Stefan.

INSTRUKCJA

dla Komitetów prowincjonalnych.

W Warszawie w dn. 10 Listopada zawiązał się Główny Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego. Zakres działania Komitetu Głównego obejmować będzie wszystkie Ziemie Polskie i Litwę, gdzie samorzutnie powstał oddzielny Komitet, będący jednak w ścisłej łączności z Komitetem Głównym.

Komitet Główny roześle odezwy i listy składek, wzywające do ofiar po wszystkich Ziemiach Polskich, do wszystkich instytucji, mających ścisłą organizację tak samorządnych, jak społecznych i ekonomicznych, a więc do Rad Miejskich, Sejmików, Starostw, Urzędów Gminnych, Pocztowych, Kolejowych, Parafji, Zakładów Naukowych wyższych, szkół średnich, miejskich i gminnych, Banków, Zakładów przemysłowych i t. d.

W odezwach będzie zaznaczone, że ofiary mogą być wpłacane do Banku Handlowego w Warszawie i jego filji, do Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie oraz do Redakcji pism stołecznych i prowincjonalnych na rachunek Głównego Komitetu lub też do Komitetów Prowincjonalnych.

Bardzo wskazane jest jaknajliczniejsze utworzenie się w całym Kraju Komitetów Prowincjonalnych, których organizacja i zakres działania ma się opierać na następujących zasadach:

1. Pożądanem jest, aby skład Komitetu obejmował przedstawicieli wszystkich warstw i ugrupowań politycznych, społecznych i ekonomicznych.

2. Komitety prowincjonalne, w celu utrzymania bezpośredniego kontaktu z Komitetem Głównym winny podać imienny skład Komitetu i pocztowe adresy.

3. Komitety Prowincjonalne winny raz na miesiąc składać do Komitetu Głównego sprawozdanie kasowe oraz przesyłać gotówkę.

4. Na zebranie plenarne Komitetu Głównego mogą być wysyłani przedstawiciele Komitetów Prowincjonalnych, którzy wejdą w skład Komitetu Głównego z głosem decydującym.

UWAGA. O każdem plenarnem zebraniu Komitetu Głównego, będą powiadomione Komitety prowincjonalne.

5. Komitet Główny roześle do Komitetów Prowincjonalnych odezwy, listy składkowe i kwitarjusze, których ścisła kontrola należy do obowiązków Komiterów Prowincjonalnych. Odbiór list i kwitarjuszy winien być kwitowany Głównemu Komitetowi i po wypełnieniu zwracany do Komitetu Głównego.

6. Przy Głównym Komitecie jest utworzona Sekcja Prasowa, w której kompetencji leży redakcja i wydawanie wszelkich odezw, wobec czego jest pożądane, aby zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju odezwy były skierowane do Komitetu Głównego.

7. Na zasadzie dokumentu legitymacyjnego, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, skład osobowy Komitetu Prowincjonalnego winien być meldowany miejscowym władzom administracji politycznej.

KOMUNIKAT XXVI KOMITETU GŁÓWNEGO.

Przesyłając ofiary na rzecz Daru Narodowego Komitet Towarzystwa Kasynowego w Czarnym Dunajcu, wystosował na rzecz G. K. D. N. piękną odezwę do Naczelnika Państwa, której treść niżej podajemy.

NAJDOSTOJNIEJSZY PANIE NACZELNIKU!

Ten skromny darek niech będzie dowodem, że byliśmy przy Tobie, gdy celem urzeczywistnienia Twej wielkiej myśli walczyłeś za Wolną i Niepodległą Ojczyznę, że byliśmy za Tobą i przy Tobie kiedy Cię wróg zakuł w katordze pruskiej jak również kiedy po objęciu rządów Republiki polskiej mimo przeciwieństw Tyś jeden — jak posąg wykuty z granitu trwałeś przy swej niezłomnej idei oswobodzenia nas wszystkich od wszelkiej przemocy.

Dziś już ogrom Twych wysiłków zrozumiał i ocenił naród którego serca goreją największą miłością dla Ciebie, że całe Swe życie oddałeś Ojczyźnie.

Tobie Przewodniku ludu i narodu wyrażamy najgłębszy hołd i bezgraniczne zaufanie, mając niezłomną wiarę, że jak doprowadziłeś nas do Wolnej i Niepodległej Polski, tak przez Ciebie dojdziemy do Polski Ludowej.

Komitet Towarzystwa kasynowego
w Czarnym Dunajcu.

(Podpisano) D-r Tadeusz Dąbrowski, D-r Andrzej Trybulec, D-r Władysław Kołodziejczyk, Łukasz Kulczycki.

* * *

Zamieszczając powyższe odezwy czujemy się bardzo szczęśliwymi z możności wzięcia udziału w tym, tak miłym, serdecznym odruchu narodowym.

W instrukcji dla komitetów prowincjonalnych znajduje się zarazem nawoływanie do jaknajliczniejszego tworzenia takich komitetów. Nie ulega wątpliwości, że powstaną one wszędzie, bo wszak w każdym zakątku kraju biją serca przepełnione szlachetnem uczuciem wdzięczności i miłości dla Naczelnika. Czytelnicy „Gazety" będą więc mieli łatwość w składaniu składek. Dla tych jednakże, którzy porozrzucani po miejscowościach zupełnie odludnych nie będą mieli możności zwrócić się wprost do komitetów, otwieramy listę składek na szpaltach „Gazety", gdzie pieniądze można nadsyłać przez pocztę lub okazję.

REDAKCJA.

Zanim jeszcze zdążyliśmy zamieścić odezwę dzisiejszą, już wpłynęło na dar marek 50 od P. F. Boettlin w uznaniu taktu przybyłego z pomocą bezimiennego policjanta.

Obecnie składają w dalszym ciągu: współpracownicy redakcji, administracji i drukarni „Gazety P. P." mk. 1500.

S. WITUŃSKI.

Obraza nietykalności ciała i znieważenie policjanta.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywista myśl kodeksu karnego z r. 1903.

Dla ustalenia, co mianowicie mieli na myśli autorzy kodeksu karnego, mówiąc o „policyjnym stróżu (strażniku) lub służącym", musimy zajrzeć do ułożonych przez nich „memorjałów", w których podali oni motywy zaprojektowania tych lub owych przepisów. Jak wiadomo, istnieją 2 memorjały do 2-ch projektów kodeksu karnego: pierwszy do projektu pierwszego i ostateczny do projektu drugiego, ułożonego po rozstrzygnięciu przez autorów pierwszego projektu zarzutów i uwag, nadesłanych przez urzędy państwowe i osoby prywatne po opublikowaniu pierwszego memorjału. Ten właśnie drugi projekt z niektóremi tylko zmianami, wprowadzonemi przez różne rady i komisje, które go w następsswie rozważały, uzyskał zatwierdzenie w r. 1903.

Otóż z zestawienia owych dwuch memorjałów i projektów widzimy, iż autorzy kodeksu karnego przez „służaszczaho" rozumieli każdą osobę, która otrzymała od państwa pełnomocnictwo na udział w zarządzie sprawami tegoż państwa i wykonywa tę działalność w tej lub owej postaci. Autorzy zdawali sobie sprawę z tego, że działalność ta może być dwóch rodzajów: funkcjonarjusz państwowy może mieć pewną władzę nad innymi funkcjonarjuszami lub nad obywatelami państwa, może w zakresie swojej kompetencji rozstrzygać według własnego uznania te lub owe kwestje prawne czy faktyczne (sądzia, naczelnik więzienia, wójt gminy), lub też jedynie spełniać cudze rozkazy, wykonywać czynności czysto mechaniczne, pomocnicze, służebne (kancelista, goniec, stróż) *). Lecz pierwszy projekt nie nadawał tej różnicy prawnego znaczenia. Obie kategorje urzędników były zrównane tak co do ochrony od zamachów występnych w czasie lub z powodu wykonywania czynności służbowych.

Natomiast drugi projekt zajął odmienne stanowisko. W memorjale do tego projektu znajdujemy następujący ustęp (którego niema w 1-m memorjale), zamieszczony po słowach: „dla pojęcia urzędnika (służaszczaho) niema znaczenia czy działalność służbowa będzie lub nie połączona z jakąkolwiek władzą, czy będzie intelektualną, czy czysto mechaniczną (kancelista), czy będzie miała charakter służby, czy tylko posługi (stróż, goniec)".

„jednakowoż komisja jest zdania, że w pojedyńczych wypadkach pogwałcenia obowiązków służbowych, nprz. w razie odpowiedzialności za wykroczenia służbowe, a szczególnie w wypadkach występnych zamachów, skierowanych przeciwko urzędnikom, ta ostatnia różnica, zachodząca między działalnością służbową, a działalnością posługacza (razliczje służebnoj i służytielskoj diejatielnosti), w przeciwieństwie do innych różnic, będzie miała znaczenie istotne, gdyż w tym względzie nie można nie rozróżniać z jednej strony osób, którym udzielono pewnej władzy i samodzielności w zakresie ich kompetencji—wszystko jedno czy funkcje ich będą się zawierały w bezpośrednim udziale w zarządzie (państwem), czy też w udziale pośrednim, t. j. w rządzeniu i kierowaniu podwładnymi — z drugiej zaś strony grupy urzędników, pełniących jedynie czynności wykonawcze, mechaniczne lub służebne (służytielskija). Podział funkcjonarjuszy pomiędzy te dwie kategorje powinien być, ma się rozumieć, dokonany albo w ogólnej ustawie o służbie cywilnej, albo w regulaminach oddzielnych urzędów. Ze swej strony komisja, kierując się powyższą zasadniczą różnicą, przyjęła w odnośnych artykułach kodeksu następującą terminologję: obejmując ogólnym mianem urzędnika (służaszczaho) każdą osobę, biorącą z mocy należytego uprawnienia udział w rządzeniu państwem, podzieliła to pojęcie na dwa: organów władzy z jednej strony i sług (służytielej) władzy z drugiej strony".

W myśl tej zasady komisja przerobiła redakcję odnośnych przepisów kodeksu. Między innemi uległy zmianie poniższe, dotyczące omawianej w notatce kwestji, artykuły:

1) Artykuł, dotyczący pozbawienia życia (teraźniejszy 455), który w p. 3-im orzekał: „osoby urzędowej *) podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych..., otrzymał brzmienie: „organu władzy podczas i t. d."...

Zgodnie z tą zasadniczą zmianą, w motywach, zamieszczonych pod omawianym przepisem znajdujemy, przy porównaniu obu memorjałów, po słowach: „dla składu przestępstwa, przewidzianego w p. 3 m. wymaga się, by został pozbawiony życia organ władzy (w pierwszym memorjale „dołżnostnoje lico") niezależnie od stopnia jego stanowiska służbowego, jak również od tego, czy będzie on w służbie rządowej, czy społecznej"... — nowy ustęp treści następującej:

„nie rozszerzając jednak tego punktu na zabójstwo sługi władzy (służytjela własti), które to zabójstwo będzie karane narówni ze zwykłem" **).

2) Takąż różnicę spotykamy przy zestawieniu redakcji odpowiednika teraźniejszego artykułu 471 p. 3, oraz odnoszących się do nich ustępów memorjałów (1-go na str. 164, 2-go na str. 270—271).

3) Natomiast przy skonfrontowaniu redakcji odpowiedników teraźniejszych 476 — 477, 532 535 art. k. k. spotyka nas niespodzianka.

Mianowicie okazuje się, że w pierwotnym projekcie teraźniejszy art, 475 nie miał wcale odpowiednika, obraza zaś nietykalności osobistej, przez ten artykuł przewidziana, była objęta pojęciem „lekkiego uszkodzenia ciała" (memorjał str. 104), a więc obrazę nietykalności ciała policjanta kwalifikowano jako lekkie uszkodzenie ciała osoby urzędowej.

Przy układaniu drugiego projektu przyjęto nową zasadę. Po pierwsze wprowadzono przepisy, odpowiadające teraźniejszym art. m. 475 i 476, oraz 2-j części 477 (ten ostatni w redakcji: „przepisy artykułu niniejszego nie mają zastosowania, jeżeli gwałtu dokonano na osobie sługi władzy (służytiela własti) lub korzystającego z praw tegoż".

Powtóre w memorjale (str. 280 — 281) co do motywów tej zmiany czytamy:

...„komisja redakcyjna postanowiła rozróżniać tak samo, jak w zakresie uszkodzeń cielesnych, gwałt zwykły i kwalifikowany, dokonany na osobach, wymienionych w art, 401 (teraźniejszy 471 p. p. 1, 2 i 3—przyp. autora notatki), lecz z jedną zmianą względem sług władzy lub osób, korzystających z praw tychże. Odnośnie gwałtu na osobie tych ostatnich komisja, opierając się na 31 art. ust. o karach, uznaje za celowe zachować takąż karę, jaką ustanowiono za gwałt względem osób prywatnych".

W tych właśnie podkreślonych słowach leży źródło całej kwestji, jak to zobaczymy w następstwie.

3) Identyczną zmianę wprowadzono do redakcji odpowiednika teraźniejszego art. 532 p. 3 (w pierwotnym projekcie znajdujemy „dołżnostnoho lica", w ostatecznym zaś „organa własti"), oraz ustanowiono odpowiednik teraźniejszej drugiej cześci art. 536 („...przepisy te nie mają zastosowania, jeżeli znieważono sługę władzy, lub osobę, korzystającą z praw tegoż. Memorjał powołuje się w przedmiocie tej zmiany (str. 793) na motywy, podane pod analogicznemi przepisami, dotyczącemi gwałtu.

(D. c. n.)

*) Memorjał 1-y, nadużycia służbowe, str. 8 — 11; 2-gi. t. VIII str. 10.

*) osoba urzędowa w 1-j redakcji projektu miała ogólne znaczenie „służaszczaho" (urzędnika).

**) memorjał 1-y, przestępstwa przeciwko osobie str. 33; memorjał 2-i t. VI str. 53.

H. CEDERBAUM. 4)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Zjazdy delegatów następują szybko jedne po drugich: po pierwszym w Genewie odbyły się zjazdy w grudniu 1888 r. w Zurychu, w lutym 1889 r. i w lipcu tegoż roku w Paryżu, przyczem do Zjednoczenia wstępuje coraz więcej nowo powstających związków. I tak na początku 1889 r. przyłącza się do niego utworzony przez Balickiego związek „Spójnia", następnie krakowskie „Ogniwo", litewskie „Znicz", i inne, a jak widać ze sprawozdania delegatów 3-go zjazdu 1889 roku, grupy „Zjednoczenia" istnieją już w Genewie, Zurychu, Winterturze, Milhuzie, Heidelbergu, Berlinie, Paryżu, Krakowie, Lwowie, Odesie i Warszawie. Co się tyczy ostatniej grupy, to jak widać z tegoż sprawozdania, dzieli się ona na cztery koła, wyłonione z „koła studenckiego" którego działalność miała na celu też same dążenia, co i zagraniczne towarzystwa młodzieży polskiej. Szczególniej szybki rozwój i wzmożona działalność daje się odczuć w Galicji, a mianowicie w grupach krakowskiej, lwowskiej i dublańskiej które weszły w skład „Zjednoczenia" w marcu 1889 roku.

W maju 1892 roku Centralizacja poleciła grupom powyższym zwołanie Zjazdu celem obmyślenia niezbędnych reform w organizacji galicyjskiej i na zjeździe tym między innemi postanowiono: 1) ciągła i systematyczna działalność związku w Galicji powinna być zwrócona na kształcącą się młodzież, 2) istniejące w gimnazjach kółka znajdować się mają pod wpływem związku i 3) z istniejącą już w Galicji organizacją patriotyczną należy wejść w kontakt i oddziaływać na nią w duchu zasad związku.

Na zjeździe tym opracowany też został „Statut zjednoczenia młodzieży socjalno-rewolucyjnej wyższych zakładów naukowych".

W myśl statutu tego cel związku galicyjskiego polegał: a) na rozwijaniu wśród członków współczucia względem wszystkiego co uciemiężone, a głównie niedopuszczanie do zniewag wyrządzonych całemu narodowi polskiemu, i oddzielnym jego klasom i jednostkom, b) na przekonywaniu, że obecny stan Polski, będącej pod jarzmem obcych rządów, wywiera wpływ szkodliwy na rozwój narodu i c) na przygotowaniu społeczeństwa do zdobycia lepszych form istnienia przez zapoznanie ogółu z historją ruchów rewolucyjnych w Polsce i za granicą.

Przygotowani w ten sposób członkowie związku obowiązani są „poświęcić się ku podniesieniu polskich mas robotniczych", wyjaśniać im znaczenie interesów narodowych i społecznych i przygotować ich do walki „dla połączenia trzech rozdartych części Polski w jedną wolną i niepodległą i dla przebudowy społecznej narodu polskiego, zgodnie z zasadami socjalistycznemi co jest zadaniem narodowi ziemi i środków produkcji". Główne zadanie związku galicyjskiego polega na połączeniu całej młodzieży polskiej i utworzenia jedności drogą wzajemnego poznania się i pracy wspólnej.

Uchwały pierwszego zjazdu galicyjskiego nie pozostały bez wpływu na działalność związku. Wkrótce, we Lwowie, u Biegiewicza znaleziono dwa programy: wykształcenia młodzieży i tworzenia tajnych związków, mających na celu urzeczywistnienie zadań Zjednoczenia.

Zorganizowane sposobami powyższemi związki młodzieży polskiej wykazują działalność swą przez obchody rocznic powstań polskich 1794, 1830 i 1863 roku, przez demonstracje polityczne, wydawanie czasopism propagujących zasady Zjednoczenia („Ognisko", „Pobudka", „Spójnia", „Przyjaciel ludu" i inne) i przez wydawanie i rozpowszechnianie wydawnictw rewolucyjnych.

Co się tyczy ostatnich, to pod tym względem szczególną uwagę zwraca na siebie krakowska grupa związku, która zajmowała się głównie dostarczeniem do Rosji wydawnictw rewolucyjnych, które ukazywały się w Europie zachodniej. Jeszcze w roku 1890 „Biuro informacyjne" prosiło „Centralizację", ażeby wskazano mu pewny adres w Krakowie, pod który możnaby przesyłać książki, a proces Warzyckiego, który odbywał się w Krakowie ustalił, że Warzycki wysłał z Krakowa, albo też dostarczył osobiście znaczne partje wydawnictw rewolucyjnych do ekspedytora Weichmana w Mysłowicach. Od Weichmana zaś osoby wskazane przez Warzyckiego wydawnictwa te odbierały dla przewozu ich do Rosji. Z dochodzenia przeprowadzonego w roku 1891 w powiecie będzińskim, wyszło na jaw, że Warzycki przysłał Wajchmanowi skrzynię książek, ważącą 26 kilogramów, pochwycono we wrześniu 1891 roku niedaleko Modrzejowa, a wśród książek znaleziono broszurę „O obronie czynnej" i gazetę „Pobudka". Sześć takich samych skrzyń wysłał Warzycki w roku 1892.

(D. c. n.).

Przestępczość w Polsce.

Streścił Z. T.

(Dokończenie).

Z pośród liberalnych profesji znaczną przestępczością wyróżniają się także włączeni do jednej grupy: adwokaci, lekarze i technicy, dostarczając 194,3 sądownie skazanych. Wykazuje ona wyższy stopień przestępczości nie tylko w porównaniu z literatami, dziennikarzami i nauczycielami, należącymi do tejże kategorji liberalnych profesji, ale również przewyższa zatrudnionych przemysłem wydobywającym, rolników kupców i restauratorów.

Przewaga adwokatów, lekarzy i techników w porównaniu z literatami, artystami i nauczycielami wynika wskutek większej ilości spełnianych przez pierwszych przekroczeń przeciw ustawom zarządów skarbowych, a także znieważenia osób urzędowych, oraz przestępstw służbowych; natomiast literaci, artyści i nauczyciele mają znaczną przewagę pod względem ilości zbrodni, zabójstwa, przestępstw uszkodzenia cielesnego i kradzieży, a także naruszeń spokoju i przeciw porządkowi publicznemu.

Literaci i artyści posiadają względnie więcej rozwiniętą wrażliwość, a okoliczność ta wpływa, zapewne, na przewagę ich pod względem ilości przestępstw przeciw osobom; różnice zaś pod względem stopnia dobrobytu, oraz stopnia wykształcenia, silniej ujawniające się wśród adwokatów, lekarzy i techników wpływają na większą ilość przestępstw przeciw własności, spełnianych przez pierwszą grupę. Stopień przestępczości literatów i artystów potwierdza przeto niejednokrotne spostrzeżenia, że nawet prawdziwy talent najczęściej nie idzie w parze z moralną wartością człowieka, co dało powód Żeromskiemu w „Bezdomnych" porównać talent z workiem brylantów, noszonym na plecach.

Co do przestępstw prasowych, to wobec istnienia cenzury uprzedniej do 1905 r., literaci nadto byli sądzeni za te przestępstwa; natomiast w czasie ruchu rewolucyjnego po zniesieniu cenzury uprzedniej liczba przestępstw prasowych zwiększa się, a w ostatnim roku sprawozdawczym — 1906 sądy ogólne skazały 40 literatów za przestępstwa prasowe.

Kolejność następna przestępstw pozostałych profesji wyraża się w następującym porządku: rolnicy, restauratorzy, kupcy hurtowi i detaliczni, wreszcie ostatnie miejsce zajmuje duchowieństwo i niższa służba kościelna.

Następnie zestawimy według profesji przestępczość kobiet.

Wpływ profesji na przestępczość kobiet.

Po wykazaniu w głównych zarysach wpływu profesji na przestępczość płci męskiej, o ile to było możliwem przy szczupłym i niedostatecznym materjale statystycznym, pozostaje nam jeszcze dorzucić słów kilka o wpływie tychże profesji na przestępczość płci żeńskiej.

Największą przestępczością z pośród kobiet zaznaczają się prostytutki, które dostarczają olbrzymią cyfrę 3263 skazanych w stosunku do 100000 ludności żeńskiej tej kategorji przewyższając przejawami popędu zbrodniczego nie tylko wszystkie kobiety, lecz i mężczyzn wszelkich zatrudniań i zawodów. Prostytutki dostarczają największą ilość skazanych za zbrodnie rabunku i przestępstwa kradzieży, oraz za znieważenie osób urzędowych, jak również wykazują znaczną ilość przestępstw uszkodzenia cielesnego, oporu władzom i naruszeń spokoju publicznego.

Następne miejsce na liście przestępczości kobiet zajmują kobiety niewiadomych zajęć i bez zajęcia, które dostarczają 310 skazanych. Cokolwiek mniejszą zbrodniczość wykazują kobiety nieokreślonych zajęć, gdyż dostarczają 285 skazanych. Do dwóch powyższych kategorji, zapewne, została włączona znaczna liczba kobiet, żyjących faktycznie z nierządu, lecz unikających ujawnienia tego, a ta okoliczność, jak również brak zatrudnienia, lub zajęcie niepewne, nieokreślone, kompromitujące i nie dające się wyjawić powodują znaczną przestępczość kobiet dwóch powyższych kategorji, na spotęgowanie przestępczości których wpływa także włączenie do kategorji pierwszej żebraczek, odznaczających się dużą przestępczością, a do drugiej — włączenie odznaczających się również silną przestępczością kobiet, zajętych gospodarstwem domowem, a których rodzaj zajęcia nie dał się wyraźniej określić.

Następne miejsce (245) zajmują przekupki domokrążne. Ubóstwo, nizki poziom oświaty i towarzyszące im zdemoralizowanie wywołują silną przestępczość kobiet tej sfery. W porównaniu z kobietami nieokreślonego zajęcia przekupki domokrążne popełniają znacznie więcej wykroczeń przeciw przepisom skarbowym oraz oporu władzom, natomiast w porównaniu z najemnicami i służącemi domowemi spełniają przestępstwo kradzieży mniej o 8 proc. i przestępstw uszkodzenia cielesnego mniej o 20 proc., zbrodni zaś dzieciobójstwa spełniają 7 razy mniej.

Po przekupkach następują najemnice i służące domowe, które dostarczyły 181 skazanych. Jeżeli się jednak zważy olbrzymią liczbę profesjonalistek tej kategorji to stopień kradzieży jest względnie nieznaczny, natomiast kobiety tej kategorji spełniają maksymalną ilość zbrodni dzieciobójstwa i przestępstw przeciw moralności.

W porównaniu z wyżej wymienionemi zatrudnieniami kobiety pozostałych zawodów odznaczają się już znacznie słabszą przestępczością i gdy poprzednia kategorja najemnic i sług domowych dostarcza, jak wskazaliśmy wyżej 181 skazanych kobiet, to zajmujące następne po nich miejsce kobiety wiejskie, zatrudnione rolnictwem dostarczają już tylko 25 skazanych. Dalej idą wyrobnice fabryczne i służące w restauracjach, popełniające znaczniejszą od kobiet wiejskich liczbę kradzieży, lecz o wiele mniejszą — oporu władzom i dzieciobójstwa.

Należałoby przypuszczać, że kobiety, należące do rodzin osób liberalnych profesj., powinny odznaczać się niewielką przestępczością, a jednak zawody: adwokacki, lekarski, i techniczny dają 16, 8 skazanych kobiet, ustępując wprawdzie cokolwiek poprzedniej grupie, lecz przewyższając pod względem ilości przestępstw, spełnianych przez kobiety ze sfery handlowej, przemysłowej i przemysłu budowlanego.

Kobiety, reprezentujące handel, dostarczyły 14 skazanych i to przeważnie za wykroczenia przeciw przepisom skarbowym.

Względnie niewielką przestępczością kobiet wyróżnia się klasa urzędnicza, która dostarczyła tylko 5 skazanych kobiet na 100.000. Pomimo, iż mężczyźni tej grupy społecznej odznaczają się silnie rozwiniętą przestępczością, kobiety, które zajmują posady urzędnicze, oraz należące, do rodzin urzędniczych ujawniają względnie niewielką przestępczość.

Następnie idą kobiety, należące do rodzin literatów, artystów, nauczycieli, oraz te które poświęcają się same tym zawodom. Dostarczyły one, 3, 7 skazanych; przeważnie za wykroczenia przeciw moralności.

Po kobietach ze sfer górniczych i przemysłu budowlanego, które dostarczyły 1, 5 skazanych najmniejszą przestępczością odznaczają się zakonnice, szarytki, oraz kobiety, należące do rodzin osób, zatrudnionych służbą kościelną. Ta kategorja kobiet dostarcza tylko 0,5 skazanych.

Na tem zakończamy pobieżny skrót źródłowej i wielce doniosłej pracy p. Józefa Kończyńskiego p. t. „Stan moralny społeczeństwa polskiego". Praca ta, podjęta w niesłychanie trudnych warunkach, gdy ogólny brak źródeł statystycznych w Rosji, ich tendencja i nieprzenikalność dla badacza-polaka — uczyniły dokładne zobrazowanie tak doniosłego zagadnienia dla społeczeństwa polskiego bardzo cennem.

Cyfry przemówiły wymowniej, niż komentarze, które ze względu na ostrze cenzury musiały być bardzo oględne i ogólnikowe. Jednakże, zarówno ze względu na pożądane ujawnienie tych cech przestępczości, które z konieczności uklasyfikowane być nie mogły, jak również ze względu, że cyfry z przed lat 14-u niewątpliwie zmieniły swe ustosunkowanie, pożądane byłoby wielce ponowne wydanie pracy powyższej, po odpowiedniem jej uzupełnieniu i rozszerzeniu na obecny teren Rzeczypospolitej.

JAN RIABININ 6)

KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Dalszy ciąg)

Robota w fabryce trwała od 5-ej rano do 8-ej wieczorem z przerwą godzinną na śniadanie (od 8-ej do 9-ej) i dwugodzinną na obiad (od 12-ej do 2-ej). Obowiązkowemi były przechadzki na świeżem powietrzu, uczęszczanie do łaźni nie rzadziej, niż raz na miesiąc, i wspólny pacierz. Gdyby kto bez pozwolenia na piśmie wyszedł na miasto, albo występek jaki popełnił, lub opóźnił się w robocie, wtedy „dozorca, od policji postanowiony, za doniesieniem sobie i indagacją występnego ukarze w miarę wykroczenia, nigdy jednak więcej, jak 30 plagami dyscypliną, na to umyślnie zrobioną i na trząku (trzonku) osadzoną". Do obowiązków fabrykantów należało utrzymywanie kaplicy i księdza, „któryby mszę w święta i niedziele dla ludzi na fabryce będących odprawiał, sakramenta administrował i nauki duchowne dawał".

Poza ulokowanymi u kapelusznika Paulet i w fabryce sukna, jeszcze 250 osób prawdziwie chorych i kalek wymagało opieki K. P., a wydatek na nich miał wynosić 77,083 złp. 15 gr. „Prócz takowej nieuchronnej expensy — czytamy w cytowanem „Obwieszczeniu",—która z przybywającemi codziennie choremi i włóczęgami pomnażać się będzie, spadnie ciężar na Komisję przyłożenia się z kolekt i kas miłosierdzia na utrzymanie i leczenie zaraźliwą chorobą w szpitalu św. Łazarza złożonych, których liczba płci obojga aktualna jest 89, a to z przyczyny, iż przymuszona była Komisja dla umieszczenia kaleków i chorych, po ulicach zabranych, wziąć od Bractwa miłosierdzia izb 12, z których najmowania znaczny fundusz miałoby to Bractwo".

Oprócz fabryk sukna i kapeluszy, do K. P. udawały się różne osoby i instytucje po włóczęgów i żebraków, jako siłę roboczą. Kasztelan łukowski Jezierski wyraził gotowość użycia choćby największej ilości włóczęgów i hultajów do fabryk publicznych, które projektował założyć. „W chęci dogodzenia obywatelskiego przełożenia" Jezierskiego, K. P. zwróciła się do Komisji Skarbowej z prośbą o oznaczenie w dobrach biskupstwa krakowskiego miejsca na założenie fabryk. 28 marca 1792 r. zwrócił się do K. P. niejaki Gentz z prośbą o wydanie aresztantów i ubogich do projektowanych przez niego, przeważnie w województwie łęczyckiem, fabryk słonych. Miał on od Komisji Skarbowej pozwolenie „względem uskutecznienia gradjerowania, albo oddzielenia słodkiej wody od słonych, zimą i latem nieustannie, bez tych wielkich struktur domów, expensów i trudności zwyczajnej manipulacji". 19 maja 1792 r. Komisja Wojskowa udała się K. P. z żądaniem dostarczenia włóczęgów i żebraków na woźniców do wozów artylerji, wskutek czego K. P. zaleciła intendentowi szpitali warszawskich Wiktorowi Łodze, aby za pierwszą rekwizycją Komisarjatu Wojskowego wydani zostali zdatni do tego zajęcia żebracy i włóczęgi ze wszystkich domów, w których są ulokowani z woli K. P., oprócz domu na Kasztelańskiem, gdyż osadzeni tam żebracy i włóczęgi zostawieni są do rozporządzenia fabrykantów sukna i kapeluszy. Uznając „obowiązkiem urzędowania swego" dawanie pomocy „dla ochędóstwa i ozdoby miasta", K. P. zezwoliła w sierpniu 1792 r. na użycie więźniów z Domu poprawy, a w pogodnym czasie i zdrowszych z cuchthauzu, do zamiatania ulic, zastrzegając tylko „obejście z onemi jak najłagodniejsze i do litości skłonne".

Dbała o potrzeby żebraków i włóczęgów, pozostających pod jej opieką, K. P. polecała oficjalistom swoim lustrować miejsca, w których ciż ulokowani byli. Zamiarem K. P. było uprzątnąć żebractwo nie tylko w Warszawie, ale i we wszystkich miastach wolnych Rzpltej, dać możność ludziom luźnym, tułającym się po kraju całym, znajdywać środki do życia uczciwą i pożyteczną pracą. Trudnem jednak było urzeczywistnienie tego zamiaru. K. P. nie posiadała żadnego określonego funduszu na utrzymanie tych włóczęgów i żebraków, którzy okazali się niezdatnymi do pracy lub których czasowo, do wynalezienia zajęcia, trzeba było żywić w najętych domach. Datki pobożne i jałmużny były niedostateczne. Już w marcu 1792 r. K. P. wyraża obawę „blizko nastąpić mogącej konieczności wypuszczenia" włóczęgów, ulokowanych w różnych miejscach, i zwraca się do Komisji Skarbowej z prośbą wybrania ze swego grona osoby, któraby wspólnie z delegatami K. P. przedsięwzięła w tej mierze skuteczne środki. W maju tegoż roku K. P. została zawiadomiona, że fundusz na utrzymanie żebraków coraz bardziej się uszczupla z powodu, że

EDMUND LOCARD.

Policja francuska, jaką ona jest, a jaką być powinna.

(Przekład z francuskiego).

(Dalszy ciąg).

Taki konkurs udziela im tytuł komisarza, IV klasy z pensją roczną 1800 franków.

Następnie wraz z awansowaniem na wyższą klasę otrzymują podwyżki o 600 franków, dalej o 1200 franków, w ten sposób komisarze I klasy mają 4.800 franków rocznie. Są klasy wyjątkowe z płacą 6.000 i 7.000 franków. Wreszcie jest pensja 8.000 franków, z jakiej korzystają tylko trzej komisarze municypalni, ośmiu specjalnych i dywizyjni komisarze ruchomych brygad. Ale to jest buława marszałkowska, na którą mało kto z początkujących może liczyć.

Agienci albo inspektorowie, którzy zaczynają również od 1.800 franków, mają zwiększaną pensje, stosownie do klasy, o 400 franków. Czterech tylko z pośród nich pobiera 3.400 franków i jeden 4.000. Można śmiało rzec, że ze wszystkich profesji, policja jest najgorzej płatną.

1. UPAŃSTWOWIENIE.

Państwo ma obecnie pod bezpośrednim swym zarządem: a) prefekturę policji, b) zarząd bezpieczeństwa ogólnego, c) policję Lionu, Marsylji, Tulonu, d) lotne oddziały, e) policję t. zw. specjalną. Dołączmy jeszcze żandarmerję, która zależy nie od Min. Spr. Wewn., a od Min. Wojny, co bynajmniej nie upraszcza sprawy. Wszystkie inne władze policyjne podlegają merom, a więc gminom, według prawa z 1884 r.

Z tego wynika, że nietylko strażnicy wiejscy, strażnicy skwerów, rynków i municypalni we wszystkich miastach, prócz czterech wyżej wspomnianych) zależą od mera, ale co jest o wiele ważniejsze, że i komisarze municypalni zależą również od mera. Że policja administracyjna jest municypalną, to jest zupełnie słuszne. Przynależność jednak policji ochrony porządku do władzy miejskiej niekoniecznie jest pożądaną, a to, że policja sądowa jest municypalną, już staje się absurdem. Postaram się to uzasadnić.

Weźmy dla przykładu pojedyńczy wypadek: W wiosce spełniono zbrodnię. Kto jest szefem policji sadowej? Mer w swojej własnej osobie. On powinien sporządzić akt. Ma dwie drogi do wyboru: albo wezwać żandarmerję i oddać jej poprostu sprawę (do czegoż mu w takim razie służy jego władza), albo samemu rozpocząć śledztwo. Czy wyobrażacie sobie tego mera—wieśniaka przystępującego do indagacji, fotografującego miejscowość odszukującego odcisków palcowych? Na szczęście, przybywający w porę oddział lotny zwalnia go od obowiązków, przewyższających jego siły intelektualne. Oddział lotny—to policja państwowa, i oto zadanie samo przez się rozstrzygnięte.

Sytuacja się nie zmienia, o ile chodzi o małe miasteczka. Tu jest komisarz municypalny. Jego kompetencja różni się znacznie od tej, jaką posiada mer wioskowy,—to rzecz pewna. Ale jakimiż środkami on rozporządza? Gdzież są jego wytrawni wywiadowcy? Gdzie niezbędne —środki techniczne? A dodam jeszcze: jakież jego doświadczenie? I w tym wypadku również, szczęśliwe przybycie lotnego oddziału rozstrzyga kwestję.

Tragedją policji municypalnej, staje szczupłość jej kompetencji terytorjalnej, co krępuje ją niesłychanie, a także brak ludzi i narzędzi. Wreszcie zbyt mało mają sposobności do zdobycia doświadczenia. Przytem komisarz municypalny zanadto jest zależny od władzy miejskiej. Aby żyć w spokoju, a nawet, aby wprost wyżyć, zmuszony jest ulegać radzie miejskiej, a zwłaszcza merowi, od którego zależą niezbędne dodatki do niewystarczającej gaży. Taka zależność jest bardzo niepożądaną w działalności administracyjnej a wprost niedopuszczalną w kwestjach karnych.

Zdaje się, że przykłady powyższe dostatecznie oświetlają daną kwestję. Nasuwa się tedy następujące pytanie: Czy można zadać cios prawu z 1884 r., redukując władzę merów? W kraju, tak niesłychanie potrzebującym decentralizacji, miałożby się znieść przywilej wolności miejskich? Czyżby wypadało zrezygnować z jedynego postępu, jakiego się dotychczas dokonało na drodze do osiągnięcia niezawisłości gmin? Narady świeżo w tej kwestji prowadzone, prawie jednogłośnie wypowiedziały się za pozostawieniem merom całej ich władzy. Nie chciano rezygnować z praw, z takim trudem zdobytych przez samorząd. Zgadzam się z tem. Sam jestem zapalonym zwolennikiem decentralizacji. Uważam, że i tak nas dostatecznie przytłacza arbitralność rządu, a bardziej jeszcze—formalistyka go cechująca. Powracam jednak do poprzedniej kwestji, którą nieprawidłowo postawiłem. Odgraniczmy tedy stronę administracyjną od karnej: Niech mer zatrzyma całą swą władzę i niech ją nawet rozszerzy w stosunku do policji rynków, jarmarków, hygjeny; niech zwyczaje miejscowe rozkwitają; niech każdy okrąg żyje według swoich obyczajów, swego temperamentu i klimatu zamiast się poddawać władzy centralnej, uparcie niwelującej wszelkie różnice lokalne. A dlatego niech policja administracyjna należy do władzy municypalnej, pod kontrolą prefektury. Ale po co oddawać policję kryminalną, dla której niezbędne są: technika, doświadczenie, odpowiedni liczebnie personel,—pod władzę ludzi, którzy absolutnie nic na tem się nie znają i tym lepiej dla nich, gdyż to dowodzi, że w ich gminie panuje spokój) i może raz na miesiąc spotykają się z wykroczeniem przeciwko prawu karnemu, a zbrodnię oglądają napewno nie częściej, niż co jakieś pięć lat.

Upaństwowienie jednak policji sądowej nie powinno, według mnie, wywoływać protestów. Upaństwowienie policji administracyjnej—to zamach na prawo z 1884 r., na przywileje gmin, tak jeszcze znikome, a tak drogocenne; taki krok oznaczałby nie postęp, ale cofnięcie się wstecz. Powiedzą mi może, że odjęcie merom wioskowym i komisarzom municypalnym prawa prowadzenia śledztwa niema wielkiego znaczenia, skoro w praktyce wykonywały to oddziały lotne. I popełnią błąd zasadniczy: niesłychanie jest ważnym umiejętne rozpoczęcie śledztwa i uniknięcie niepotrzebnego współzawodnictwa. Nie powinno być dwuch na jednym tropie; to kardynalna zasada w prowadzeniu śledztwa. Każdy powinien mieć określone atrybucje: merom pozostawić administrację; policji państwowej—wszystko, co dotyczy prawa karnego.

A jakże ma być w wielkich miastach? Możnaby wywodom moim poprzednim zarzucić, że tam szef bezpieczeństwa, aczkolwiek jest komisarzem municypalnym, posiada jednak niezbędne podstawy do pożytecznej działalności, jako to: rozległy teren działania i personel odpowiedni liczebnie. Innego jednak jestem zdania. Komisarz municypalny, szef bezpieczeństwa zarazem, posiada terytorjum jeszcze zbyt ciasne i środki niedostateczne dla potrzeb tegoczesnej policji. Prócz tego konkurują z nim na każdym kroku oddziały lotne, policja specjalna i koledzy z innych cyrkułów. I tu więc upaństwowienie i jednolitość stanowią niezbędną reformę.

Wniosek ztąd następujący: policja sądowa zależna ma być tylko od rządu, jak i sądownictwo, z którym jest nierozłączalna. Zarówno municypalnego wydziału bezpieczeństwa, jak i sądów pokoju (chambres correctionelles), czy sądów okręgowych (cours d'assises) nie można sobie wyobrazić jako zależnych od rad miejskich. Ale pozostawienie merom policji administracyjnej można przyjąć, jako konieczność zarówno w małych, jak i w dużych miastach.

Wielkie miasta nastręczają jedną kwestję, a mianowicie, jakie ma być stanowisko policji ochrony porządku. Czy mer miasta o 100,000 mieszkańcach ma być w zupełności odpowiedzialny (nie licząc stanu oblężenia) za spokój, który względnie łatwy do utrzymania, tak jest trudny do przywrócenia, bez nadzwyczajnych incydentów i bez rozlewu krwi? Kwestja ta dawno załatwiona w Ljonie i Paryżu, niedawno też została rozstrzygniętą w stosunku do Marsylji i Tulonu.

(D. c. n.).

---

osoby, przeznaczone przez dawny magistrat m. Warszawy do kwesty jałmużn, uchylają się od tej posługi; rekwirowała przeto Komisja, w celu zasilenia kasy miłosierdzia, magistrat m. Warszawy, „aby ten, osoby do zbierania jałmużn przeznaczywszy, chciał mieć baczenie na ciągłe tejże kwesty przez osoby od siebie wyznaczyć miane utrzymywanie".

W celu zatamowania włóczęgi K. P. wydała 26 maja 1792 r. „Obwieszczenie względem paszportów" (druk). W „Obwieszczeniu" tem K. P. zawiadamia publiczność, że „prześw. Komisja Wojskowa... raczyła wydać ordynanse, zakazujące komendom wszelkiego gwałtownego werbowania i zabierania ludzi, zaświadczeniami opatrzonych. Żeby atoli włóczęgi, bez służby i pewnego stanu, ludzie podejrzani, w fałszowanych świadectwach nie znajdowali dla siebie zasłony", K. P. ustanawia, że ważnemi będą tylko zaświadczenia, dane przez K. P., komisje porządkowe cywilno-wojskowe, magistraty lub wójtów i stwierdzone pieczęcią. „W zaświadczeniu takowem ma być wyrażone: imię, nazwisko, stan, kondycja, wzrost i, ile możności, lata zaświadczenie biorącego; powtóre, czas lub miejsce trwać mającego zaświadczenia ma być zamieszczone". Mieszczanie kalwaryjscy, zbyt gorliwie wypełniając wolę K. P., zatrzymali w pierwszych dniach czerwca 1792 r. samego biskupa wileńskiego ks. Massalskiego, jadącego bez paszportu wraz z starostą berznickim Żyniewem. Powiadomiona o tym wypadku, K. P., stosownie do decyzji króla w Straży, zaleciła magistratowi m. Kalwarji nie tamować dalszej podróży biskupa i przyłączyła swój paszport dla niego, towarzyszów drogi i dworskich, pod warunkiem niejechania do kraju, z którym Rzplta w aktualnej wojnie zostaje. Delegacja targowicka uznała przy rewizji działalności K. P. rozrządzenie to za niedostateczne z powodu, że K. P. nie zganiła postępku mieszczan, których zuchwałość doszła „do stopnia swawoli ludu francuskiego".

Do rzędu rozrządzeń K. P. w kwestji włóczęgi należy jeszcze uniwersał względem cyganów oraz rezolucje względem kwestarzy i Węgrzynów. „Uniwersał względem cyganów" (druk) wydany został 29 grudnia 1791 r. „Lud ten — głosi K. P., — dla surowości prawa, nie mając nigdzie pewnego siedliska, był przymuszonym zawsze być tułającym się, a zatym nietylko krajowi nieużytecznym, lecz owszem szkodliwym, bo będąc pozbawionym sposobu zarobienia pracą i usługą, musiał szukać spędzenia potrzeb życia najczęściej z szkodą społeczności, w której się znajdował". Konstytucja 3 maja, zapewniając każdemu opiekę rządową, zniosła i te prawa, które broniły przyjmować na osadę cyganów; dlatego K. P. zawiadamia komisje cywilno-wojskowe i magistraty, że „cyganie nie są wyjęcieni z pod opieki rządowej i że każdemu wolno jest przyjąć cygana na osiadłość lub w służbę do wsi swojej, jako też, że tak komisje cywilno-wojskowe, jako i szlachetne magistraty, nie mają pod tytułem włóczęgów tego gatunku ludzi aresztować, owszem mają onym oznajmić o rządowej nad nimi opiece, wolność osiedlenia się oświadczyć i do niej w krajach Rzpltej zachęcić". Komisje cywilno-wojskowe i magistraty obowiązane są dać baczność, aby cyganie „kupami się nie włóczyli, ale każdy, wziąwszy paszport od Komisji cywilno-wojskowej, lub magistratu w tym powiecie lub mieście, gdzie go niniejszy uniwersał zastanie, starał się najdalej w przeciągu roku obrać pewne miejsce i pewny sposób do życia, a jeżeliby w przeciągu roku od daty niniejszego uniwersału nie miał miejsca i dawnym zwyczajem się tułał, takowy za włóczęgę poczytany i do domów pracy lub więzienia, przez K. P. oznaczyć się w kraju mających, oddawany będzie".

Zapytana przez Komisję porządkową cywilno-wojskową ziemi czerskiej co do kwestarzy zagranicznych, po kraju tułających się, K. P. odpowiedziała, że uwolniwszy stolicę od żebractwa i mając zamiar wprowadzić jednakowy porządek w całym kraju, „nie znajduje dogodną rzeczą, aby obcy człowiek miał zostawioną sobie zręczność do natręctwa i wyłudzenia jakiego grosza, który przyzwoiciej własnym rodakom użytkowi życzy mieć zostawionym". Ogólnego jednak rozrządzenia w tej mierze brak w materjałach, pozostałych po K. P. Co do kwestarzy krajowych K. P. wymagała, aby ci, wychodząc na kwestę, opatrzeni byli zaświadczeniami od komisji porządkowych cywilno-wojskowych lub magistratów. Powyższa rezolucja co do kwestarzy również uzyskała naganę targowickich rewizorów, którzy widzieli w niej zamiar K. P. „stawiania kwestarzy na jednej szali z żebrakami, z własnej woli włóczącemi się po świecie i bawiącemi próżniactwem", i zaliczyli ją do rezolucji „zdrożnych w materji religji".

(D. c. n).

ABDANK.

POTĘGA POLSKI NA MORZU.

(Według Z. Glogera i in.). (Dokończenie).

Urządzeniem floty polskiej zajmowali się komisarze królewscy pod prezydencją Jana Kostki, kasztelana gdańskiego i podskarbiego ziem pruskich. Wielkość okrętów obliczano na łaszty. Okręty polskie obejmowały od 60 do 200 łasztów, czyli od 1800 do 6000 korcy. Na większych miało być po 30 armat. Niższego rzędu statki były jachty i pinki.

Naród odczuwał brak floty własnej obronnej, rozwiązanej przez Zygmunta Augusta i od następców jego ustawicznie domagał się wskrzeszenia Polskiej Armaty. W umowie o tron z Henrykiem Walerjuszem położył naród polski usilny warunek względem wystawienia i utrzymywania floty na morzu Baltyckiem. Nie doszło to jednak do skutku w rozmiarach należytych, Batory zaś, zajęty wojną nie miał czasu myśleć o flocie. Zygmunt III, udając się do Szwecji dla objęcia tronu po ojcu, płynął na okrętach szwedzkich. Kiedy powtórnie odwiedzał Szwecję w czasie rozpoczynających się zajść, płynął na kupieckich duńskich okrętach, a panowie polscy na własnych statkach, które sobie w Gdańsku pozamawiali.

Potem, gdy wojna inflancka wybuchła, Chodkiewicz w r. 1609 na dwóch zdobytych szwedzkich okrętach, przykupiwszy kilka od Anglików i Holendrów i dołączywszy kilka statków mniejszych, osadził je zbrojnym ludem swoim, uderzył na flotę szwedzką pod m. Szakiem i odniósł świetne morskie zwycięstwo.

Zygmunt III, dopełniając ugody z narodem co do floty, własnym kosztem w czasie wojny ze Szwecją dziewięć okrętów wojennych uzbroił. W dniu 28-go listopada 1627 r. nastąpiła pod Gdańskiem walna bitwa morska. Na flotę szwedzką, dowodzoną przez Hoenszilda, z 11 okrętów złożoną, uderza 9 polskich pod wodzą Cyppelmana i zwycięża. Admirał szwedzki poległ, wielu Szwedów z rozpaczy wysadziło się w powietrze, dwa ich okręty zabrano, a niedobitki ratowali się ucieczką.

Hiszpanja namówiła Zygmunta III go, aby flotę swoją wysłał do Wismaru w pomoc cesarzowi Ferdynandowi II-mu naprzeciw Duńczykom, za co sprzymierzeni mieli go poprzeć w odzyskaniu tronu szwedzkiego. Ale flota duńska, połączona ze szwedzką, zniosła flotę polską. Zabrano Polakom 120 dział, moc broni i zapasów, potopiono okręty i nadzieja odzyskania Szwecji na zawsze dla Zygmunta III przepadła.

Władysław IV, wstąpiwszy na tron, postanowił stworzyć potęgę polską na morzu. Rzeczpospolita była wówczas najrozleglejszem państwem w Europie, a więc dla ochrony swych interesów powinna była mieć i flotę. Król na półwyspie Helli, w pobliżu Pucka, wsławionego już działaniami floty polskiej za Zygmunta III-go, wzniósł dla osłony okrętów dwa zamki, które od swego i braterskiego imienia nazwał: Władysławowem i Kazimierzowem. Starostowie okoliczni otrzymali rozkaz dostarczania żywności dla floty i miejsc obronnych. Dowództwo powierzono Władysławowi Denhofowi i Guldensternowi. Niemniej skorzystano z doświadczenia i usług potężnej rodziny kupieckiej Spiringów z Holandji.

Niebawem bandera polska powiewała nad silnie dźwigniętą i zorganizowaną przez walecznego króla potęgą morską Rzeczypospolitej. Na utrzymanie tej floty postanowiono na Baltyku cła, jakie gdzieindziej państwa morskie pobierały. Książęta pruscy w Królewcu pierwszy raz poczuli teraz, że Władysław IV panuje nad Księstwem Królewieckim, że są lennikami Polski, że urośli tylko przez pobłażanie królów i łagodność rządu polskiego.

Naród zrozumiał, jak ogromne pierwej ponosił straty skutkiem braku floty na morzu i jak był wyzyskiwany przez Gdańsk oraz książąt pruskich i innych sąsiadów. Sarbiewski nawet w jednym z kazań swoich dowodził potrzeby cel morskich. Król brzegi zwiedzał, miejsca nowym portom obmyślał. Roku 1639 radzono na sejmie wzmocnić Puck i w r. 1642 port póławski poprawiono. Ze śmiercią energicznego króla runęło wszystko.

Wszyscy, którym potęga morska Rzeczypospolitej zawadzała rzucili się na jej zniszczenie. Gdańszczanie zrabowali arsenał w Pucku. Najazd szwedzki dokonał reszty. Bandera polska zniknęła. Jan Kazimierz, szarpany na wszystkie strony, upadał pod brzemieniem nieszczęść. Tylko Kurlandja, lenniczka Polski przyszła do wielkiej zamożności. Za księcia Jakóba (1643—1682) posiadała ona 40 okrętów, z których połowa była linjowych, mających po 30 do 80 dział. Flota jej puszczała się za Atlantyk, zwiedzała brzegi Afryki i Ameryki, stawała przy ujściach rzeki Orinoko. Kromwell w Anglji, a Ludwik XIV we Francji oddzielne traktaty z lennikiem Polski zawierali.

Na morzu Czarnem Polska nigdy nie miała floty królewskiej, ale miała stosunki handlowe. Przed Polską dotarła tam Litwa, dotarł Olgierd z Witoldem, który konno wjeżdżał w morze czarne, na znak wzięcia go w swoje posiadanie. Cesarz grecki i patrjarcha upraszali króla Władysława Jagiełłę, żeby ich opatrywał żywnością kiedy Konstantynopol turcy oblegali. Król wspaniałomyślny posyłał darowane Grekom zboże do portów czarnomorskich, skąd je na swoje okręty ładowali.

Warneńczyk dał w dożywocie podolaninowi Buczackiemu porty: Koczubej, Czarny horod i Karawuł z warunkiem, żeby je budował i ulepszał.

Za Kazimierza Jagiellończyka ujście Dniestru i znakomite dwa porty: Koczubej i Białygród, czyli Akerman leżały w granicach jego posiadłości litewskich.

Ginęło panowanie Genui na wybrzeżach Krymu, gdzie osiadali Tatarzy. Królowi polskiemu poddawała się Kaffa, czyli Teodozja, w której porcie po sto okrętów mogło stawać. Handel polski morzem szedł do Włoch. Francji, na Archipelag i Wschód cały. Kupiectwo lwowskie sięgało do odległych krain.

Za Zygmunta Starego słynie portowy Oczaków. Wenecjanie wpraszali się żeby im Zygmunt port Białygród otworzył.

Polska miała Dniepr, Dniestr, Dźwinę, Niemen i Wisłę, wpadające do mórz; miała porty: w Pucku, Władysławowie, Gdańsku, Piławie. Królewcu, Memlu, Połądze, Libawie, Windawie, Rydze, Parnawie i Rewlu, miała znakomite drzewo na okręty, ale nie była narodem żeglarskim, handlowym i przedsiębiorczym. Walczyła na koniu, więc z jej sosen i dębów budowała swoje okręty Anglja, Portugalja i Hiszpanja. Niechże dziś, gdy pozyskuje nowe moce zdoła wykrzesać z tradycji to, co przeszłość zaniedbała.

Niech flaga jej powiewa na najliczniejszych masztach, a wskrzeszony i obronny Puck ochroni od zmiennych — jak nas poucza historja i teraźniejszość — uczuć sąsiedzkich.

Dr. H. GROSS

Badanie istoty czynów występnych

Przekład z niemieckiego. (Ciąg dalszy). Skrot opracowany przez prof. Hoeplera.

Jeśli poddamy to badaniu, to bezwarunkowo doszukamy się tam rozmaitych resztek, w zależności od stanu i rodzaju specjalności do jakich należą ich posiadacze, co może dostarczyć nam dla danej sprawy nieraz niezmiernie ważnych danych. Jeszcze więcej — ważną być może okoliczność przeciwna, t. j. gdy się w posiadaniu podejrzanej osoby znajdzie narzędzie, użyte przy spełnieniu przestępstwa. Pominąwszy ślady krwi skonstatowane, szczególnie, w otworach danego narzędzia: w jego składkach, załamkach, dziurkach i rysach tak w klindze noża, w ostrzu topora, siekiery, tasaka jak również w jego rękojeści, można nieraz odkryć tam resztki materjałów włóknistych, farby, wreszcie skrobań, świeżych śladów piłowania, ścinania, np. na meslu pył miałkiej cegły przy wyłamywaniu otworu w ścianie; na nożu drobne wiórki kory drzewnej, na haku włókna z jakiego sukna, płótna i t. d.; na pile-trociny i t. p. Również ważnem jest w wielu wypadkach i brud za paznogciami, na który w potrzebie należy zwracać jaknajbaczniejszą uwagę.

Lecz nie dość jest poszukiwać i myśleć o tych wszystkich drobnych rzeczach, należy je umieć utrzymać i co najważniejsze — przechować, w tym ostatnim względzie należy odróżniać dwie ewentualności: albo się wykryło już dane zanieczyszczenie, albo się to zanieczyszczenie, ten „brud" wynaleźć na danym objekcie spodziewa, w pierwszym wypadku postąpi się dobrze jeżeli się tego brudu z jego miejsca nie ruszy, lecz gdy go kto wraz z objektem przechowa. W każdym razie tak z przedmiotem zanieczyszczonym jak z samym „zanieczyszczeniem" jego postępować należy nadzwyczaj troskliwie i ostrożnie, zabezpieczając go wszelkimi możliwymi środkami i sposobami od uszkodzenia i od ewentualnej zguby.

Szczególnie ważnem to jest w stosunku do kurzu (pyłu i t. p.), który już w tylu sprawach kryminalnych odegrał tak poważną rolę, kurz na butach, na ubraniu, na narzędziach, nożach, jednem słowem na wszystkiem, na czem on tylko osiąść może jest rzeczą dla kryminalisty niezwykle cenną. Najważniejszem bodaj bywa błoto, np. na podeszwach, kołach wozów i powozów, kopytach koni, gdyż przez zbadanie tego błota ustalić można okolicę, z której on pochodzi. Taką samą rolę odgrywają plamy na ubraniu, mogące wiele powiedzieć o przebiegu przestępstwa.

4. Chemicy.

Większą część działalności chemików omówiliśmy już w rozdziale poprzednim, zatytułowanym przez nas, „badania mikroskopowe". Na tym miejscu zwracamy na razie uwagę, że, szczególniej w wypadkach otruć, w stosunku do czasu, w jakim i ilości, jakimi chemicy operować jeszcze mogą, stawia się stale wymagania zbyt wygórowane. Czy chemik może lub nie może dać nam pewne wyświetlenie danego chemicznego zagadnienia? — jest to rzecz jego własna, do nas należy zawsze brać tę sprawę potakująco i zawsze szukać objektu, choćby położenie wyglądało rozpaczliwie. Niektóre trucizny dają się stwierdzić nawet po latach a materjał obciążający odkryć można nawet, dajmy na to, na podłodze na którą wymiotowała osoba otruta, chociażby podłogę tę kilkakrotnie nawet wyszorowano.

Że przy zbieraniu i przechowaniu takich, często bardzo mikroskopijnych przedmiotów zachowywać należy nadzwyczajną czystość i że przedmioty te traktować trzeba z wielką troskliwością — jest rzeczą samą przez się zrozumiałą.

Szczególnie pożytecznymi mogą być chemicy przy badaniu fałszowanych podpisów, dokumentów i t. p. przestępstw, gdzie wchodzą w grę: papier, atrament, ołówek. Chemik ma tu pole obszerne. Może wywnioskować i wykazać czy papier zawiera składniki drzewne, czy jest napojony roślinnym lub zwierzęcym klejem, czy posiada jakie barwniki i jakie ma na sobie znaki wodne. Może dostarczyć wiele danych co do gatunku i składu chemicznego atramentów, kredek i w razie potrzeby może również wywołać zniszczone chemicznie napisy.

Niezliczona jest ilość wypadków, w których chemik, przy pomocy specjalisty uprawiającego badania mikroskopowe, może przynieść korzystającemu z jego pomocy kryminaliście wielkie korzyści. Zwracamy tu uwagę, że specjalność jego pozwala na opinjowanie o budowie, pochodzeniu i działalności danej materji nawet z najdrobniejszych tej materji ilości.

Dla badań chemicznych pewnych materji jako to wzbudzających podejrzenie, fałszowanych artykułów żywnościowych należy dbać jedynie aby objekt dostał się do rąk rzeczoznawcy chemika drogą jaknajkrótszą i aby nie uległ uszkodzeniu przez złe opakowanie, ewentualnie aby w drodze nie zaginął. Dla uniknięcia tej ostatniej ewentualności lepiej zawsze zasięgnąć rady jakiego specjalisty — pakarza, którego szukać należy w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych.

(D. c. n.).

JAN DR. SCHNEICKERT.

PORTRET Z PAMIĘCI.

(TŁUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO). (Ciąg dalszy)

4. Grubość warg. Jest to odległość wewnętrznej ściany wargi od zewnętrznej; jeżeli odległość ta jest mała wówczas wargi leżą na zębach jakby do nich przyrosłe. Oznaczony je wyrazem „cienkie" (nie małe!), w przeciwnym wypadku: „grube".

Stopień grubości i obrębienia warg może być rozmaity, np.: wargi szerokie mogą być średniej grubości, albo wargi grube o wąskim rąbku i t. d. Tak samo może być inną grubość dolnej i górnej wargi, np.: górna warga może być średniej grubości, a dolna bardzo cienka.

Gdy jedna warga o szerokim rąbku nie przylega do zębów, a więc jest więcej na zewnątrz zwróconą, w takim wypadku określa się górną wargę wyrazem „zadarta" (podwinięta) (Fig. 31), a dolną wyrazem „zwisła" (Fig. 32).

Wargi grube, z których dolna nieco zwisa nazywamy, „mięsistemi" (Fig. 33).

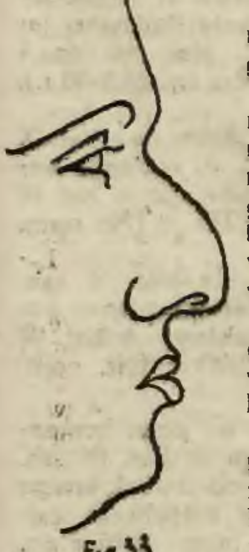


Fig 33

Powierzchnia warg może mieć następujące cechy szczegółowe:

a) głeboka brózdka w górnej wardze. Dość wiele osób ma w środku górnej wargi mniej lub więcej wyraźne zagłębienie. Jeżeli zagłębienie to jest rażąco wielkie nazywamy je „głęboką brózdką w wardze górnej".

b) popękane wargi; jestto ogólnie znane zjawisko, powstające wskutek zranienia lub odmrożenia.

c) zajęcza warga. Dzieci przychodzą nieraz na świat z górną wargą przerwaną, który to defekt zaraz po urodzeniu, da się zapomocą operacji usunąć, blizna jednak pozostaje na zawsze na wardze.

5. Usta.

Usta są otoczone obu wargami, które w punktach złączenia się tworzą dwa kąty zwane krótko „kątami ustnymi". Oddalenie obu tych kątów ustnych nazywamy wielkością (szerokością) ust.

Wielkość ust może być „mała" aż do „wielka", dla rysopisu jednak tylko ostateczne wypadki tj. usta „bardzo małe" albo „bardzo wielkie" mają znaczenie. (Porównaj fig. 34).

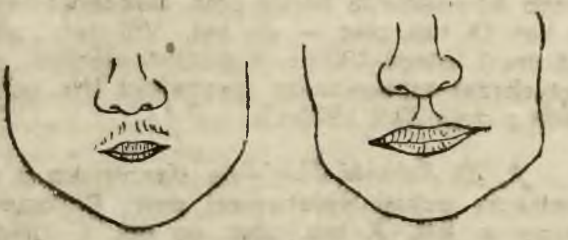


Fig 34

Otwór ust. Usta (w stanie spoczynku) są zwykle zamknięte. Gdy przymknięcie ust wygląda jakby było przymusowe t. zn. gdy nam się zdaje, że odnośna osoba swe wargi niejako wciąga między zęby, wywierając równocześnie silny nacisk na obie wargi, wówczas nazywamy takie usta „zwartemi" (ściśniętemi). Gdy odwrotnie dana osoba usta ma zawsze otwarte, nazywamy taką cechę „usta rozwarte"; w tym wypadku dolna warga jest zwykle dosyć zwisłą.

Cechy szczegółowe ust.

a) Kąty ustne w dół zwrócone. Oba kąty ustne są w dół zwrócone tak, że linja przymknięć tych ust ma kształt (w górę) wypukły. (Fig. 35).

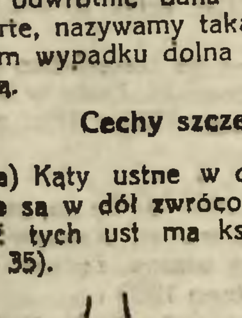


Fig 35

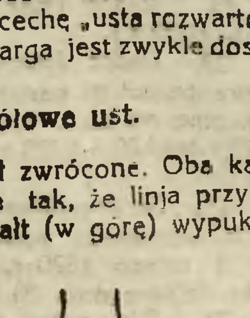


Fig 36

Kąty ustne tego rodzaju nadają twarzy wyraz smutny i o ile nie są wyrazem chwilowego uczucia lub przypadku są ważne dla rysopisu.

b) Kąty ustne w górę zwrócone. (Fig. 36). Jest to przeciwny wypadek jak poprzedni, w którym linja przymkniętych ust ma kształt wklęsły.

Ta cecha o ile również nią jest przypadkową ma także znaczenie dla rysopisu.

c) Prawy lub lewy kąt ustny zniżony (w dół zwrócony). Jeden kąt ustny leży normalnie, t. zn. prawie poziomo, a drugi biegnie nieco w dół. Trafiają się jednak i takie wypadki, że całe usta nie mają normalnego (poziomego) położenia. Wypadki te tworzą następujące dalsze cechy szczegółowe ust.

d) Usta w lewo skrzywione.

e) Usta w prawo skrzywione.

f) Usta w kształcie serca. W tym wypadku warga górna jest zadarta, ma zwykle głęboką brózdkę, która zdaje się przedłużać aż na dolną, o szerokim rąbku wargę. Usta same są małe o kątach w górę zwróconych. (Fig. 37).

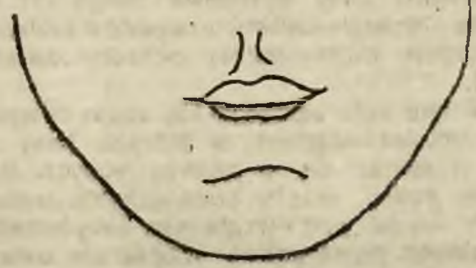


Fig 37

g) Zęby górne widoczne. Gdy górna warga jest do pewnego stopnia nierozwinięta i w stanie spoczynku nie dotyka wargi dolnej wówczas górne zęby (siekacze) są dokładnie widoczne. Należy tu jeszcze zauważyć. że pomimo ust rozwartych, przy których jak to już wyżej wspomniano, warga dolna jest prawie zawsze zwisła dolnych zębów siecznych dlatego nie widać, że cień wargi górnej je zasłania.

h) Przy braku zębów siecznych należy szczegółowo notować którego zęba brakuje: np. „brak pierwszego, drugiego itd. zęba siecznego".

6. Podbródek.

Profil podbródka można podzielić na dwie części tj. górną i dolną (właściwy podbródek). U normalnej brody górna część wykazuje lekkie zagłębienie, dolna zaś lekką wypukłość. Górna część tworzy w rzeczywistości podstawę dolnej wargi, jednak zalicza się ją również do podbródka.

Podbródek bada się z profilu pod względem:
1. pochylenia;
2. wielkości (wysokości);
3. wystawania dolnej części;
4. cech szczegółowych.

1. Pochylenie podbródka (Fig. 38) może być: cofnięte, prostopadłe i wystające. U cofniętego i wystającego podbródka zagłębienie w górnej części jest bardzo małe.

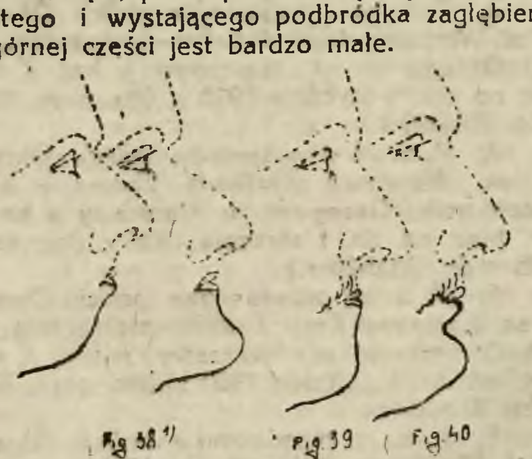


Fig 38 Fig 39 Fig 40

2. Wysokość podbródka może być mała-średnia—wielka.

3. Szerokość podbródka pod czem należy rozumieć szerokość dolnej jego części może być mała—średnia—wielka.

4. Kształt podbródka (profil); jeżeli wypukłość podbródka jest bardzo mała, albo gdy jej zupełnie niema określamy taki podbródek wyrazem „płaski" (Fig. 39). W tym wypadku począwszy od brzegu dolnej wargi aż do dolnego brzegu podbródka biegnie prawie prosta linja. Jeżeli zaś wypukłość jest wielka, a między dolną wargą i podbródkiem (dolną jego częścią) znajduje się znaczne zagłębienie wówczas określamy taki podbródek wyrazem „wypukły albo wystający" (Fig. 40), czego jednak nie należy mieszać z wystającem pochyleniem podbródka (jak wyżej pod 1.), gdzie górne zagłębienie jest nieznaczne, a cała dolna szczęka jest naprzód wysunięta. Przy wypukłym podbródku główny kierunek może być prostopadły, ale zagłębienie w górnej części i dolna wypukłość są bardzo wyraźne.

(D. c. n.)

B. KOZŁOWSKI.

Parę uwag o memorjale policyjnej misji angielskiej w sprawie organizacji sądów policyjnych w Polsce.

Memorjał policyjnej misji angielskiej o wprowadzeniu sądów policyjnych w Polsce, o ile chodzi o natychmiastowe zastosowanie zawartych w nim postulatów na ziemiach b. zaboru rosyjskiego — nastręcza moim zdaniem wiele wątpliwości.

Jakkolwiek uznaję w zupełności wielkie znaczenie społeczne angielskiej organizacji sądów policyjnych, uważam jednak, że całkowite zastosowanie tej organizacji w chwili obecnej u nas nie byłoby ani celowe, ani możliwe z popowodu niżej wyłuszczonych: a) W Polsce mamy tak mało obecnie sił prawniczych, że nawet normalne sądownictwo dotkliwie brak tych sił odczuwa; zkądże wziąć sił—na obsadzenie stanowisk sędziów policyjnych? b) W Anglji na prowincji—czynności sędziów policyjnych sprawują nie prawnicy. Jeżeli pójść tą drogą—nawet w miastach (czego i w Anglji nie uważano za właściwe wprowadzić)—to należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że w Anglji niefachowy sędzia obowiązany jest mieć do pomocy fachowca-praktyka, sekretarza, który bardzo poważne funkcje urzędowe przy sądzie pełni. Tego typu ludzi w Polsce obecnie niema, bowiem dawnych sekretarzy sądowych powołało do pracy w sądownictwe. Mierne stanowisko społeczne i niewysoka płaca przy obecnych warunkach ekonomicznych nie da możności zrekrutowania tego stanu z osób, które mogłyby odegrać taką rolę, jaką pełnią sekretarze sądów policyjnych w Anglji. c) Poruczenie pełnienia funkcji sędziów policyjnych — specjalnie delegowanym do tych spraw sądom pokoju—zadowalających rezultatów również dać nie może. Trzeba przedewszystkiem z góry sobie powiedzieć, że jest to nie zrealizowanie postulatów angielskich, lecz powrót do trybu postępowania z czasów rosyjskich, w pewną jego modyfikacją—szkodliwą; albowiem o wydelegowaniu poszczególnych sędziów pokoju do rozpoznawania przekroczeń policyjnych może być mowa jedynie w stolicy i w paru większych miastach. Na przestrzeni natomiast całego kraju—sądownictwo pokoju w jednych i w tych samych rękach spoczywać będzie i nadal. W miastach, gdzie podobne wydzielenie nastąpićby mogło, owe parę sądów, które przeznaczone zostaną do rozpoznawania spraw o przekroczenia policyjne, po otrzymaniu z całego miasta wszystkich drobnych spraw karnych, nie będą w stanie zadość uczynić naczelnemu wymaganiu systemu angielskiego, a mianowicie: rozpoznaniu każdej sprawy w przeciągu 24 godzin. To było łatwiejszem raczej przy organizacji rosyjskiej, gdy sprawy o rzeczone przekroczenia mieli w rozpoznaniu wszyscy sędziowie pokoju w odnośnych rewirach, przy za chowaniu obowiązku rozpoznawania spraw z zaaresztowanemi przed wszystkiemi innemi.

Mając na względzie powyższe, jako i to, że misję angielską uderzyła głównie okoliczność, iż kary wymierza policja warszawska, co jest oczywiście zjawiskiem nienormalnem, wprowadzonem przez okupanta, — uważałbym, że na chwilę obecną, dopóki nie nastąpią warunki, umożliwiające u nas stworzenie sądów policyjnych ściśle podług wzoru angielskiego, najbardziej celowem byłoby skoncentrowanie sądownictwa w drobnych sprawach policyjnej natury w referatach karnych starostw. Rzecz naturalna, że starostwom w danym wypadku powinny być wydane przepisy postępowania, możliwie najbardziej gwarantujące prawa obywatelskie. Z referatów starostw, powołanych do rzędu spraw policyjnych w niedalekiej może przyszłości, mogłyby dopiero powstać kadry dla naszego sądownictwa policyjnego.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

ROZKAZY

Gł. Komendanta Policji Państwowej.

Rozkaz z d. 19 IV 1920 r. № 49

*** Wyżsi funkcjonarjusze policji przybywający do Warszawy w jakimkolwiekbądź celu, ze swych stałych lub czasowych miejsc urzędowania na prowincji, obowiązani są, niezależnie od przedstawiania swych dokumentów w Komendzie Policji Okręgu m. st. Warszawy, meldować się osobiście w Głównej Komendzie u Adjutanta, Nowy-Świat 67 między godziną 12 i pół a 1 i pół po południu.

*** Ministerstwo Poczt i Telegrafu, Sekcja II, Wydział VIII, pismem z dn. 18.III-20 № 1989/69/VIII do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zawiadomiło, że w wypadkach pościgu policyjnego rozmowy telefoniczne międzymiastowe — policyjne mają pierwszeństwo przed rozmowami innych władz.

W tym celu wydaje się następujące pouczenie wszystkim komendom policji państwowej oraz wszystkim urzędom i ekspozyturom śledczym: funkcjonarjusze policji żądający połączenia telefonicznego międzymiastowego w sprawach pościgu za przestępcami winni użyć słów: — „P o ś c i g p o l i c y j n y", podać swe imię i nazwisko, stopień służbowy i zapewnić, że rozmowa ta ma tylko pościg na celu. Przy innych rozmowach służbowych słów „p o ś c i g p o l i c y j n y" używać nie wolno; te ostatnie rozmowy załatwiane będą w centralach telefonicznych sposobem kolejnym. Poleca się ścisłe przestrzeganie powyższego rozkazu; nadużycia będą surowo karane.

*** Wobec tego, że władze zagraniczne nadsyłają do urzędów policyjnych pisma w drodze bezpośredniej—wyjaśnia się co następuje:

Urzędy zagraniczne zasadniczo nie mają prawa bezpośredniego komunikowania się z władzami tutejszemi. Wszelka korespondencja takich urzędów, nawet zredagowana w języku polskim, winna iść w drodze dyplomatycznej t. j. przez przedstawicielstwa dyplomatyczne tych państw. Wyjątki mogą być dopuszczane tylko w drodze porozumienia międzynarodowego lub w drodze wzajemności (np. w stosunkach władz granicznych, kolejowych, celnych, paszportowych i w stosunkach władz policyjnych, gdy chodzi o listy gończe, poszukiwania przestępców, wnioski o zaaresztowanie i t. p.).

Zgodnie z powyższym, w razie otrzymania takiej korespondencji, należy zwracać ją albo bezpośrednio z zaznaczeniem (w języku polskim), że pisma władz zagranicznych mogą być przyjmowane jedynie w drodze dyplomatycznej, lub też przesyłać ją do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które ją zwróci w drodze właściwej. Powyższe nie dotyczy miejscowych konsulatów państw obcych, które mogą się komunikować bezpośrednio z urzędami polskiemi i czynią to przeważnie w języku polskim.

Co się tyczy podań osób prywatnych, cudzoziemców, w języku cudzoziemskim, to podania takie również załatwiane być nie mogą, ponieważ językiem urzędowym jest język polski i należy je zwracać bezpośrednio lub też odsyłać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Podania w języku polskim, które zostały przyjęte winny być opłacone, w myśl dekretu o opłatach od podań i świadectw urzędowych (Dz. Praw № 14, poz. 145 z dn. 8.II-19), względnie opłata winna być ściągnięta przed nadaniem podaniu dalszego biegu.

*** Podaje się do wiadomości i zastosowania okólnik Ministerstwa Skarbu L. 24524 z dn. 10 marca 1920 r.

„Przepisy dotyczące przewozu pieniędzy nie są przez wszystkie Urzędy Celne odpowiednio zrozumiane i stosownie wykonywane.

W myśl przepisów:

a) dekret z 4 lutego 1919 r. Dz. Praw № 13, p. 144 z 1919 r., Dz. Rozp. Ministerstwa Skarbu № 3, mp. 37 z r. 1919;

b) ustawa z dnia 11 marca 1919 r. Dz. Praw № 24, poz. 237 z 1919 r. Dz. Rozp. M-wa Skarbu № 6, poz. 85 z r. 1919, z przepisami wy konawczemi z 17 marca 1919. Dz. Rozp. M-wa Skarbu № 6, poz. 86 z r. 1919;

c) § 6, lit. c, punkt 2 przepisu wykonawczego do rozporządzenia o taryfie celnej z dn. 4.XI 1919 r. Dz. Ustaw № 95, p. 511 z r. 1919;

d) rozporządzenie b. Gen. Gub. Warsz. z dn. 4.X.1918 r. Dz. Rozp. dla Gen. Gub. Warszaw. № 126, poz. 527.

Polecam wszystkim urzędom celnym, aby w przywozie z zagranicy zatrzymywały jedynie niestemplowane korony austr.-węgierskie i ruble przewożone w kwotach wyższych ponad kor. 500 lub rb. 200 (wzgl. koron 1000 — lub Rb. 400 przez uchodźców, przez uchodźców z zagranicy wschodniej rb. 4000).

Natomiast dozwolony jest nieograniczony przywóz marek niemieckich, koron austr.-węgierskich ze stemplem państw narodowych powstałych na obszarach b. monarchji austr.-węgierskiej tudzież wszystkich innych walut zagranicznych.

Nie wolno zaś wywozić za granicę prócz monet złotych i srebrnych także marek polskich i niemieckich. Marki polskie i niemieckie mogą być wywożone w kwotach do 1000 marek na osobę, nie więcej jednak jak 3000 marek miesięcznie.

*** Wobec cofnięcia przez władze wojskowe ustawianych przy kasach skarbowych wart wojskowych kasy skarbowe mogą być narażone na niebezpieczeństwo napadów i rabunków i wymagają odpowiedniej ochrony ze strony policji.

W tym celu zarządza się aż do odwołania: 1) w miejscowościach, w których kasy skarbowe mieszczą się w pobliżu stałych posterunków policji, oraz w punktach nie wzbudzających obaw pod względem bezpieczeństwa specjalnych posterunków można nie ustawiać, lecz polecić posterunkom i wywiadowcom śledczym zwracać b a c z n ą u w a g ę na kasy skarbowe; 2) jeżeli punkt, w którym mieści się kasa skarbowa jest odległy od stałego posterunku policji, bądź ze względu na swe odosobnienie wzbudza obawy pod względem bezpieczeństwa—należy posterunek (nie wartę) ustawić nazewnątrz w pobliżu gmachu od godz. 4 po południu do 8-ej rano.

*** Wobec wielkiego zapotrzebowania bagnetów do karabinów Mausera i Manlichera na froncie, poleca się komendom okręgowym wszystkie zbędne bagnety tego typu odesłać do Komendy Głównej w terminie dwutygodniowym od dnia otrzymania rozkazu dla przekazania władzom wojskowym.

* * *

Rozkaz z d. 21. IV. 1920 r. № 50.

*** 1. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Biernacki Edward* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1532 z dn. 20.II-20 r.).

2. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Karowski Wincenty* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom 1533 z dn. 20.II-20 r.).

3. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Keller Bolesław*—aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1534 z dn. 20.II-20 r.).

4. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Kozłowski Tomasz* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1535 z dn. 20.II-20 r.).

5. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Kurtz Ludwik*—aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1536 z dn. 20.II-20 r.).

6. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Małczyński Jan Michał* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1537 z dn. 20.II-20 r.).

7. P. o. starszego przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Szemplinski Mieczysław* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1538 z dn. 20.II-20 r.).

8. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Wykowski Szymon* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1540 z dn. 20.II-20 r.).

9. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Zagórski Stanisław* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1541 z dn. 20.II-20 r.).

10. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Szczygielski Wacław* — aspirantem policji Okręgu m. st. Warszawy w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr nom. 1539 z dn. 20.II-20 r.).

11. P. o. st. przodownika policji Okręgu m. st. Warszawy *Żuchowicz Józef* — aspirantem policji Okręgu Warszawskiego w kat. X tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1542 z dn. 20.II-20 r.).

12. P. o. komisarza Okręgowej Komendy Pol. Okr. Warszawskiego *Markiewicz Mieczysław* — komisarzem inspekcyjnym Okręgowej Komendy Policji Okręgu Białostockiego w kat. VIII tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1675 z dn. 20.II-20 r.).

13. Instruktor Szkolny w Wydziale III Kom. Gł. Pol. Państw. *Kubicki Tomasz* — podkomisarzem Pol. Państw. Wydziału III Komendy Głównej z przydziałem do Szkoły Policyjnej jako Instruktor w kat. IX tab. płac od dn. 1 stycznia 1920 r. (Nr. nom. 1682 z dn. 24.II-20 r.).

*** 14. *Solecki Maurycy Mateusz*—z kat. X tab. płac — na stanowisko p. o. zastępcy komendanta policji pow. Biłgorajskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1545 z dn. 20.II-20 r.).

15. *Kasprzycki Edward* — z kat. X tab. płac na stanowisko p. o. zastępcy pow. komendanta policji pow. Sejneńskiego w kat. IX tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1544 z dn. 20.II-20 r.).

16. *Matulewicz Józef*—p. o. pow. komendanta policji pow. Bialskiego w kat. IX tab. płac—do kat. VIII tab. płac od dnia 1 lutego 1920 r. z pozostawieniem na dotychczas zajmowanem stanowisku (Nr. nom. 1546 z dn. 20.II-20 r.

17. *Feletticr Bolesław*—p. o. pow. komendanta policji pow. Hrubieszowskiego w kat. IX tab. płac — do kat. VIII tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. z pozostawieniem na dotychczas zajmowanem stanowisku (Nr. nom. 1547 z dn. 1.II-20 r.).

18. *Pawłowski Józef* — p. o. komendanta policji pow. Radzyńskiego w kat.IX tab. płac — do kat VIII tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. z pozostawieniem na dotychczas zajmowanem stanowisku (Nr. nom. 1548 z dn. 20.II-20 r.).

19. *Krygier Eugenjusz* — p. o. powiatowego komendanta policji pow. Sokołowskiego w kat. IX tab. płac — do kat. VIII tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. z pozostawieniem na dotychczas zajmowanem stanowisku (Nr. nom. 1549 z dnia 20.II 1920 r.).

*** 20. *Zalewski Józef*—na stanowisko p. o. aspiranta policji państwowej pow. Białostockiego w kat. X tab. płac oo dn. 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1672 z dnia 20.II- 1920 r.).

21. *Bak Franciszek* — na stanowisko p. o. podkomisarza Urzędu Śledczego Okręgowej Komendy Policji Państwowej Okręgu Białostockiego w kat IX tab. płac od dnia 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1679 z dn. 20.II 1920 r.).

22. *Erhardt Franciszek* — na stanowisko p. o. pow. komendanta policji państwowej pow. Jędrzejowskiego w kat VIII tab. płac od dn. 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1677 z dnia 20.II- 1920 r.).

23. *Dudek Ignacy* — na stanowisko p. o. aspiranta policji państwowej m. Łodzi w kat. X tab. płac od dnia 1 lutego 1920 r. (Nr. nom. 1673 z dnia 20.II-1920 r.).

*** 24. *Frączkowski Andrzej*—ze stanowiska p. o. komisarza policji m. st. Warszawy od dn. 1 lutego 1920 r. na własne żądanie. (Nr. dekr. 1674 z dnia 20 lutego 1920 r.

25. *Tomorowicz Stanisław* — ze stanowiska p. o. komendanta policji pow. Pułtuskiego od dn. 1 lutego 1920 r. w drodze dyscyplinarnej. (Nr. dekr. 1681 z dn. 24 lutego 1920 r.).

26. *Borucki Teodor* — ze stanowiska p. o. komendanta policji pow. Sierpeckiego od dnia 1 lutego 1920 r. w drodze dyscyplinarnej. (Nr. dek. 1680 z dn. 24 lutego 1920 r.).

27. *Krzesiński Feliks*—ze stanowiska p. o. aspiranta policji m. Lublina od dn. 1 lutego

1920 r., dla braku kwalifikacji służbowych. (Nr. dekr. 1543 z dn. 20 lutego 1920 r.).

*** W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 24 marca 1920 r. w okresie letnim, t. j. od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września, czas urzędowania w soboty we wszystkich urzędach państwowych trwa zamiast siedmiu — pięć godzin.

Wobec powyższego polecam, aby urzędowanie we wszystkich komendach okręgowych oraz komendach policji m. st. Warszawy, Łodzi i Lublina trwało w soboty w okresie letnim od godz. 8 i pół rano do 1 i pół po południu, w innych zaś urzędach policyjnych (komendach powiatowych i przynależnych do nich komisarjatach) czas urzędowania w soboty winien być ustalony po porozumieniu ze starostą, nie może jednak przekraczać uchwalonej normy pięciu godzin pracy.

*** W rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 17 marca 1920 r. o przyznawaniu nagród za przyczynianie się do wykrycia wypadków tajnego gorzelnictwa (Monitor Polski № 80 z dnia 8.IV 1920 r.) podane zostały normy wynagrodzenia za wykrywanie tajnego gorzelnictwa oraz wskazane zostały urzędy, powołane do wypłacania wspomnianych nagród.

W związku z powyższym § II punkt 2 rozkazu Komendy Głównej Nr. 21 (część druga — o premjach za wykrywanie tajnego gorzelnictwa) traci moc obowiązującą.

Komendant Główny Policji

Wł. Henszel w. r.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 marca 1920 r. o przyznawaniu nagród za przyczynianie się do wykrycia wypadków tajnego gorzelnictwa.

Art. 1. Osobom, przyczyniającym się do wykrycia potajemnego wyrobu wódki i wogóle zwalczania tajnego gorzelnictwa, przyznawać się będzie z funduszów państwowych nagrody pieniężne.

Art. 2. Przy przyznaniu nagrody nie stanowi różnicy, czy osoby te miały obowiązek zwalczania tych przestępstw, czy też takiego obowiązku nie miały.

Art. 3. Do nagrody dopuszcza się tak osoby, które współdziałały fizycznie w ujęciu przestępcy, lub przedmiotu i środków pomocniczych przestępstwa, jak również osoby, które w inny sposób do wykrycia przestępstwa się przyczyniły. W szczególności obdzielać się będzie nagrodami osoby, które o przestępstwie władzy doniosły, udzielając jej takich wskazówek, że wykrycie przestępstwa niewątpliwie ich doniesieniu przypisane być musi.

Art. 4. Od nagrody wyklucza się osoby, które przestępcę do popełnienia przestępstwa namówiły, albo też zapewniły mu pomoc lub bierne zachowanie się przy wykryciu przestępstwa, lub też w inny sposób do popełnienia przestępstwa go zachęciły.

Art. 5. Wysokość nagród dla jednej osoby wynosić będzie 500 do 3000 marek.

W tych granicach przyznawać się będzie nagrody w miarę zasługi w wykryciu potajemnego wyrobu wódki.

Jeżeli w jednym i tym samym wypadku wykrycia przestępstwa przyznaje się nagrody więcej, niż jednej osobie, nie może łączna suma tych nagród przekraczać kwoty 3.000 marek.

Art. 6. Do przyznawania tych nagród powołane są Izby Skarbowe, a w b. zaborze austrjackim, aż do utworzenia tych Izb — Dyrekcje okręgów skarbowych.

Nagroda może być przyznaną przed rozstrzygnięciem (sądowym) sprawy.

Art. 7. Przeciw orzeczeniu władz skarbowych co do należności i wysokości nagrody nie przysługuje żaden środek prawny.

Art. 8. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia w Dzien. Urzęd. Minister. Skarbu.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą wszelkie inne przepisy o nagrodach za wykrywanie przestępstw, w artykule 1 określonych.

Przepisy, stosowane do nagród za wykrywanie innych przestępstw skarbowych, pozostają nadal w mocy.

Minister Skarbu:
w. z. (—) Weinfeld.

Wzór wykazu pomieścimy w następnym numerze.

Odprawa Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

W dniu 12 i 13 b. m. odbyła się odprawa Komendantów Okręgowych w lokalu Komendy Głównej w obecności Komendanta Głównego p. Henszla, Naczelnika Angielskiej Misji Polic. p. gen. Macready, zastępcy Komendanta Głównego p. Borzęckiego, Komendanta na Małopolskę p. Hoszowskiego, Inspektora Komendy Głównej p. Jaroszewicza, Naczelników Wydziałów pp.: Kaufmana, Suskiego, Wróblewskiego i Walczaka (zastępcy naczelnika wydziału IV), Komendantów Okręgowych pp.: Wardęskiego, Wróblewskiego, Barwicza, Tomanowskiego, Jasieńskiego, Szacińskiego, Pilcha (zastępcy Komendanta Okręgu Krakowskiego), Słupnickiego i Wiczyńskiego, Podinspektora p. Korala, Przedstawiciela Sekcji Bezpieczeństwa p. Adelsteina, Redaktora „Gaz. Polic. Państw.“ p. Grabowieckiego i Adjutanta Komendanta Głównego p. Płotnickiego.

Na posiedzeniu był obecny p. Wiceminister Dunikowski i Szef Sekcji Bezpieczeństwa pan Urbanowicz.

Przewodniczył obradom Komendant Główny, prowadził protokuł Adjutant.

Porządek dzienny:
1. Wnioski Komendy Głównej.
2. Sprawozdania Komendan. Okręgowych.

Posiedzenie zagaił p. Komendant Główny i stwierdził znaczny postęp w pracy organizacyjnej policji. Mimo wielu braków i niedomagań, będących przeważnie następstwem kryzysu, przeżywanego przez całe społeczeństwo, działalność policji zdobywa sobie stopniową przychylność opinji publicznej. Z uznaniem też pochyla głowę Komendant Gł. przed pracą pp. Komendantów Okr. i przed tym szarym, bezimiennym policjantem, niejednokrotnie składającym swe życie w obronie ładu i bezpieczeństwa publicznego, niejednokrotnie cierpiącym głód i chłód na posterunku.

Organizacja policji jest naogół ukończoną, za wyjątkiem nowo powstałej policji rzecznej, obsadzenia granicznych punktów przechodowych i w przyjętych 14-tu powiatach Galicji Wschodniej. W najbliższym czasie przewidywane jest zorganizowanie policji kolejowej w Małopolsce.

W poczuciu odpowiedzialności za cały ten ogrom pracy Komenda Gł. stara się wejść w najbliższą łączność z każdym nieomal poszczególnym posterunkiem policji, poznać jego braki i zalety, dobre strony podnieść, powody złego usuwać i co dobre szczepić w innych okręgach. Ku tym zadaniom zostali powołani objazdowi inspektorzy przy Komendzie Gł.

Zastępca Komendanta Głównego p. Borzęcki, zawiadomił Komendantów Okr.:

1) że po porozumieniu się ze Skarbem, Komenda Gł. upoważnia Komendantów Okr. do użycia 100.000 mk., z sum zaoszczędzonych na innych pozycjach budżetu na rozwój i potrzeby urzędów śledczych.

2) aby przy rekrutacji możliwie przestrzegać przepisy o wieku (do 32 l.) i wzroście kandydatów, określone przez Misję Angielską, oraz aby kandydaci byli co najmniej piśmienni. Ponieważ zdarza się, że w pewnych powiatach w przeciwieństwie do innych, bywa nadmiar kandydatów, należy wprowadzić ich ewidencję w całym okręgu, celem równomiernego rozdziału kandydatów między powiaty.

3) przypomina i poleca komendom okręgowym zaprowadzenie skorowidza osób usuniętych z policji (czarna lista), aby uniemożliwić przechodzenie osób wydalonych z jednego okręgu do drugiego.

4) aby wobec wzrastającego uświadomienia odnośnie odpowiedzialności i zadań służby policji zwiększono surowość kar dyscyplinarnych.

Szef bezpieczeństwa p. Urbanowicz, odczytał zebranym rozporządzenie Rady Ministrów o zamknięciu granic państwa w związku z stemplowaniem koron. Na policję spada przeważny ciężar wykonania tego rozporządzenia.

Inspektor lustracyjny Komendy Głównej p. Jaroszewicz, zwrócił uwagę, że rozkazy Komendantów Okr. obok ujawnienia ruchu służbowego i innych, winny mieć też znaczenie dydaktyczne, przez wskazanie stron ujemnych z działalności policji, oraz uwydatnienie dodatnich, że nadsyłane protokuły inspekcyjne nie są sporządzone w myśl instrukcji, manowicie nie zawierają wydanych zarządzeń po inspekcji mających na celu usunięcie spostrzeżonych braków.

Nakoniec zwrócił uwagę na konieczne przestrzeganie czystości języka we wszystkich dokumentach i papierach urzędowych.

Sprawy Wydziału I referował Naczelnik Wydziału p. Kaufman, który zawiadomił zebranych, że są już opracowane i przesyłane do druku przepisy służby patrolowej, a drukują się przepisy kancelaryjne. Najważniejszą zasadą służby patrolowej jest, by policjant możliwie najczęściej był w każdej miejscowości.

Po przeprowadzonej na ten temat dyskusji postanowiono, by komendanci okręgowi polecili komendantom powiatowym opracowanie planu służby patrolowej opartego na następujących wytycznych:

1. Czas trwania obchodu (normalnie 8 godzin.)
2. Szybkość 4 klm. na godzinę.
3. Na odpoczynek, nie więcej, jak ¼ czasu przeznaczonego na obchód.
4. Kontrola wzajemna pątroli.

Sprawy wydziału II referował Naczelnik Wydziału II insp. Suski.

Obecnie Wydział II zajmuje się repartycją sum budżetowych na okręgi, które ze swej strony winny zarządzić rozdział sum na komendę okręgową i komendy powiatowe, zatrzymując w komendach okręgowych pozycje wydatków nadzwyczajnych i przekazując komendom powiatowym pozycje wydatków stałych.

Co do umundurowania — z zamówionych 7.000 kompletów, 4.000 wykonano, 3.000 pozostają w wykonaniu. Zakupione 20.000 par butów pozostałych po demobilizacji armji angielskiej zostaną rozdzielone na okręgi. Prócz tego Komenda Główna kupiła 3.500 par nowych butów i pewną ilość zakupiły okręgi, tak, że pod tym względem braki zapełniono. Dla skoszarowanych zakupiono 85.000 m. płótna na prześcieradła. Obstalowano 700 karabinków kawaleryjskich systemu „Manlicher“. Udało się pomyślnie załatwić w Ministerstwie Przemysłu i Handlu sprawę przydziału garbarń dla policji. Naczelnik Wydziału II obiecuje opublikować w „Gazecie Policji Państwowej“ szereg artykułów, mających na celu zobrazowania życia gospodarczego na posterunku.

Z powodu dalszego rozwoju organizacji policji, okazało się, że etat osobowy komend okręgowych, musi być zwiększony o jednego nadkomisarza, jako kierownika działu gospodarczego. Praktyka wykazała, że przy dotychczasowej obsadzie stanowisk kierowników działów gospodarczych, za okręgi musiał pracować Wydział II Komendy Głównej. Sprawę mianowania na stanowisko kierownika działu gospodarczego wyższego funkcjonarjusza policji popierają gorąco wszyscy komendanci okręgowi.

Nowy projekt budżetu przewiduje też specjalnego urzędnika do spraw gospodarczych przy komendach powiatowych.

Ustalenie etatu osobowego komend okręgowych dokona Wydział II w porozumieniu z Wydziałem I.

Sprawy Wydziału III referował Naczelnik tego Wydziału insp. Wróblewski.

Konstatując faktyczny postęp szkolnictwa, wzywa on do przestrzegania przez szkoły powiatowe programu opracowanego przez Wydział Wyszkolenia (stwierdzono opuszczenie przez niektóre szkoły powiatowe działu tak ważnego, jakim jest służba śledcza). Nie jest też kontrolowane nauczanie na posterunkach. Należy zwiększyć karność w szkołach i przestrzegać terminowości przesyłania wykazów o stanie szkolnictwa w okręgach.

W dyskusji, która wywiązała się na temat wyszkolenia oświadczył insp. Hoszowski, że przed 2 miesiącami złożył w Komendzie Głównej program wyszkolenia, opracowany przez Komende na Małopolskę i pogram ten dotychczas nie został zatwierdzony. Zast. Komend. Głów. p. Borzęcki w odpowiedzi wyjaśnił, że program ten, jako niezgadzający się z koncepcją Misji Angielskiej nie może być zatwierdzony. Do momentu jednak wydania nowej instrukcji, należy posiłkować się dotychczasową.

KomendantGł. zakonkludował, że nawet po ukończeniu fachowego szkolenia funkcjonarjuszów, należy utrzymać szkoły we wszystkich powiatach celem kształcenia policji w znaczeniu ogólnem i podnoszenia przez to poziomu poczucia obywatelskiego funkcjonarjuszów.

W końcu na wniosek p. Wróblewskiego postanowiono oznaczyć termin dla ponownego egzaminowania z wiadomości fachowych tych z wyższych funkcjonarjuszów, którzy przy egzaminach, zarządzonych w pierwszym terminie wykazali postęp niedostateczny. (D c. n.)

Policja Stołeczna

A. O—K.

RUCH KOŁOWY.

(Ciąg dalszy.)

Właściciel samochodu, pragnący otrzymać pozwolenie na krążenie samochodu po ulicach winien złożyć podanie piśmienne do kierownika ruchu kołowego P. P. przy komendancie policji z wyszczególnieniem: a) imię i nazwisko właściciela samochodu, b) dokładny adres właściciela oraz wskazanie miejsca przechowania samochodu, c) rodzaj samochodu (pasażerski, towarowy, motocykl), d) nazwa fabrykanta samochodu, e) numer fabryczny podwozia (chassia) f) numer fabryczny motoru, g) siłę motoru, h) ilość cylindrów, i) średnica cylindrów w milimetrach, k) skok tłoków w milimetrach, l) forma karoserji (otwarta, landaulet, limonsina), m) barwa karoserji i ilość miejsc, n) waga samochodu próżnego w kilogramach, o) rysunek lub fotografja samochodu w dwóch egzemplarzach. Odpowiadając na otrzymane podanie kierownik ruchu kołowego P. P. zawiadamia właściciela samochodu o dniu, godzinie i miejscu wyznaczonem dla oględzin samochodu przez wyznaczoną w tym celu komisję. W skład komisji wchodzą: kierownik działu ruchu kołowego P. P. lub jego zastępca, inżynier miejski delegowany przez Magistrat, delegat Klubu Automobilistów. Komisja baczy na to, aby samochód był tak zbudowany i wyekwipowany, aby niebezpieczeństwa pożaru, wybuchu, niepokojenia publiczności przejeżdżających wozami lub pieszych przez hałas, dym lub woń były zupełnie wyłączone. Obręcze kół, o ile nie są gumowe, powinny być gładkie, aby nie psuły bruków ulicznych.

Wszystkie przyrządy, służące do kierowania samochodem powinny być umieszczone tak, aby były łatwo dostępne dla kierowcy, tak we dnie, jak i w nocy i nie wywoływały odwrócenia jego uwagi od drogi, po której jedzie. Każdy samochód powinien być zaopatrzony w przyrząd, uniemożliwiający puszczenie samochodu w ruch przez osoby niepowołane. Każdy samochód musi być zaopatrzony: a) w niezawodnie działający kierownik, umożliwiający pewne i szybkie mijanie oraz skręcanie w jaknajmniejszym łuku, b) przekładnię do jazdy wstecz, c) dwa, niezależne od siebie dobrze działające hamulce, z których jeden musi działać bezpośrednio i równomiernie na obydwa tylne koła. Obydwa hamulce muszą działać jednakowo przy jeździe naprzód i w tył oraz posiadać regulację, celem kompensaty naturalnego zużycia. Każdy hamulec, zastosowany oddzielnie, powinien być w możności zatrzymania samochodu idącego z góry, czy pod górę, na spadku o pochyłości 10%, d) trąbkę sygnałową o nizkim tonie, f) dwie na jednej wysokości samochodu umieszczone latarnie boczne z przezroczystemi szkłami, oraz latarkę dobrze oświetlającą tylny numer samochodu, z czerwonem szkłem z tyłu. Latarka ta nie może mieć urządzenia do gaszenia i zapalania z siedzenia kierowcy, g) tabliczkę na widocznem miejscu, z nazwą fabrykanta, numerem fabrycznym samochodu, jego wagę w kilogramach i siłę motoru. Siła motoru o wewnętrznem spalaniu oblicza się podług następującej formuły:

ilość siły (koni parowych) $HP = 0{,}003\ d^2\ l.\ n.$

w które d oznacza średnicę cylindrów w cent.

l „ skok tłoków

n „ ilość cylindrów.

Obliczenie to służy za podstawę do podatku. Komisja, przekonawszy się, że przedstawiony samochód odpowiada wymaganym warunkom, wydaje zaświadczenia, że samochód może być dopuszczony do kursowania. Kierownik działu ruchu kołowego P. P. ma prawo żądać powtórnego przedstawienia samochodu do oględzin w każdym późniejszym czasie, jeżeli będzie miał do tego powody.

ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 17 IV 1920. № 1241

*** Udzielam pochwały przod. Urzędu Śledczego Władysławowi Bachrachowi, st. wywiadowcy Stefanowi Kuczowi, i wywiadowcom Wacławowi Szwedemu, Stanisławowi Jaroszewskiemu, Leonowi Soroce i W. Rosłonowi za wykrycie fałszerzy 100 koronówek czesko-słowackich.

*** Zwolnieni zostali:

Przod. 23 kom. Konstanty Woicki z d. 15 b. m. jako niezasługujący na zaufanie

poster. 1 „ Michał Bocheński z dn. 1 kwietnia r. b. jako oskarżony z art. 573 cz. 2 p. 1 K. K. z przesłaniem sprawy do Prokuratora.

„ 4 „ Zygmunt Kuligowski z dn. 1 kwietnia r. b. — za samowolne opuszczenie służby.

„ 4 „ Feliks Orłowski z d. 9 b. m.—za samowolne opuszczenie służby.

„ 12 „ Aleksander Gutkowski z d. 15 b. m. — za niesforne zachowanie się wobec zwierzchnika niesubordynację.

„ Pol. Kol. Stanisław Kubacki z d. 1 b. m.— jako niezasługujący na zaufanie z przesłaniem sprawy do Prokuratora.

„ „ „ Aleksander Jagiełło z d. 15 b. m. — za czyn przewidziany w art. 571 cz. 1 i 572 cz. I. K.K. z przesłaniem sprawy do Prokuratora.

„ „ „ Stanisław Kwiatkowski z dn. 15 b. m. — za karygodne lekceważenie obowiązków służbowych.

*** Wobec skarg, jakie dochodzą do mnie na niewłaściwe zachowanie się funkcjonarjuszy policji w salach sądowych, polecam ściśle przestrzegać Rozkazy Dzienne N-ra 836 B. p. 2 i 907 B. p. 2. Funkcjonarjusze policji nie stosujący się do powyższych rozkazów karani będą w drodze dyscyplinarnej.

Rozkaz Dzienny Nr. 836 p. 1.

Dokładnie pouczyć milicjantów, wysyłanych do instytucji sądowych, aby sumiennie i zgodnie z instrukcją spełniali swe obowiązki służbowe. Milicjanci, dozorujący aresztantów obowiązani są zwracać uwagę, aby osoby postronne nie zbliżały się do aresztowanych, nie rozmawiały z nimi, również wszelkie rozmowy aresztowanych między sobą są surowo wzbronione. Milicjanci, oczekujący w poczekalniach i korytarzach instytucji sądowych winni zachowywać się grzecznie względem urzędników sądowych, nie rozsiadać się w pozach niedbałych na ławkach, nie drzemać, nie palić papierosów, nie pluć na podłogę i nie prowadzić głośnych rozmów między sobą lub publicznośbią. Pp. komisarze, w okręgach których znajdują się instytucje sądowe, gdzie stale są wysyłani milicjanci, obowiązani są osobiście lub przez swych podwładnych kontrolować, jak się zachowują podkomendni i czy należycie przestrzegają instrukcję dozorowania więźniów. W razie ujawnienia jakichkolwiek wykroczeń polecam winnych niezwłocznie przedstawiać do kary.

Rozkaz Dzienny Nr. 907 p. 2.

Policjanci, będący na służbie w gmachach Sądowych winni być zawsze w czapkach; tylko w czasie odpoczynku w pomieszczeniach specjalnie na ten cel przeznaczonych wolno czapki zdejmować. Pełniąc służbę w sali posiedzeń policjant przez cały czas stoi, a podczas wejścia i wyjścia Sądu — przysięgi i ogłaszania wyroku przybiera baczną postawę; wszelkie rozporządzenia prezydujące kompletu sądzącego. są bezwzględnie obowiązujące dla dyżurnego w sali posiedzeń.

Powyższe przepisy nie stosują się do policjantów znajdujących się na sali w charakterze świadków lub przysłuchujących się rozprawom, podlegają oni tym samym przepisom, co i publiczność cywilna.

Przy kancelarjach Sądow. Prokuratorów i Sędziów śledczych policjant pełni służbę w czapce; siedzieć wolno, ale należy wstawać przy udzielaniu informacji interesantom i przy rozmowie z urzędnikami.

*** Polecam pp. komisarzom zwracać uwagę patroli policyjnych na konieczność otoczenia nadzorem plantacji miejskich.

* * *

Rozkaz z d. 18 IV 1920 r. № 1242

*** Komisarz Rezerwy Ursyn Niemcewicz z udzielonego mu Rozk. dz. № 1228 urlopu korzystać będzie od 17 kwietnia r. b.

*** Zawieszony w czynnościach służbowych z dn. 15 kwietnia r. b. poster. 13 kom. Józef Rześny za czyn przewidziany w Ustawie z dn. 30 stycznia r. b.

*** Podaję do wiadomości, że na urządzenie zebrań i zabaw towarzyskich o charakterze ściśle prywatnym w mieszkaniach prywatnych nie trzeba mieć żadnego specjalnego pozwolenia. Jednocześnie polecam zarządzić ściślejszy nadzór nad wszelkimi klubami, stowarzyszeniami i t. p., gdyż doszło do mej wiadomości, że owe nie stosują się do Rozporządzenia p. M.inistra Spraw Wewnętrznych z dn. 9 marca r. b. w przedmiocie zamykania wszelkich lokali publicznych o godz. 11-ej w nocy i nie przestrzegają określonej godziny zamknięcia. O każdorazowem stwierdzeniu przekroczenia powyższego rozporządzenia należy sporządzić protokół i przesłać go do Komisarjatu Rządu.

*** Wydział II Magistratu m. st. Warszawy udzielił pozwolenia Józefowi Lichtensteinowi na uruchomienie gońców na rowerach do rozwożenia listów i paczek na żądanie osób prywatnych. Gońcy winni być ubrani czysto i schludnie, mieć jednakowe czapki. Na czapce i ramionach napis: „GONIEC WARSZAWY“ i numer. Przedsiębiorca winien zaopatrzyć gońca w książeczkę sznurową z markami, zaświadczoną przez siebie. Marka składa się z dwóch części, na każdej z nich mieści się numer gońca i numer porządkowy. Goniec przyjmując list lub paczkę winien oderwać prawą część marki i wręczyć ją zlecającemu, jako pokwitowanie z przyjęcia przesyłki. Na części marki pozostającej w książeczce, osoba wysyłająca może zaznaczyć nazwę przedmiotu i wartość wysyłanej paczki, czas jej oddania i adres swój, odbiorca zaś, pokwitować z odbioru od gońca. Na pierwszej stronie książeczki winna być umieszczona taksa za odwożenie listów i paczek. W obrębie wielkiej Warszawy łącznie z Pragą zatwierdzony został cennik następujący: sześć marek za doręczenie paczki lub listu, (z odpowiedzią dwanaście marek). Przedsiębiorca zamierza rostawić gońców na ulicach miasta według niżej podanego wykazu. W razie jeśli które z podanych miejsc uznane zostaną przez Komisarjaty za nieodpowiednie — należy zareklamować w Sekcji III-a w przeciągu 5 dni z umotywowaniem sprzeciwu względnie zaproponować inny odpowiedniejszy postój dla gońców.

1) Wyloty ul. Marszałkowskiej, Nowego Światu, Krakowskiego Przedm. Al. Ujazdowskiej.

2) Wszystkie dworce i hotele m. st. Warszawy.

3) Place: Bankowy, Grzybowski, Krasińskich, Mirowski, Muranowski, Saski, Trzech Krzyży, Teatralny, Warecki, Kazimierza Wielkiego, Zamkowy, Zielony, Zbawiciela, Żelaznej Bramy, Mokotowskiej.

4) Wszystkie teatry m. st. Warszawy.

5) Poczta.

6) Pasaż Simonsa.

7) Galerja Luxenburga.

8) Wszystkie bramy Ogrodu Saskiego.

9) Hale Targowe.

10) Telegraf.
11) Giełda.
12) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.
13) Sąd Okręgowy.
14) Róg Chłodnej i Żelaznej.
15) „ Franciszkańskiej i Nalewek.
16) „ Leszna i Karmelickiej.
17) „ Złotej i Twardej.
18) Bank Handlowy.
19) Przejazd.

* * *

Rozkaz z d. 20.IV.1920 r. № 1243. *** Powołując się na Rozkaz dz. z d. 15 stycznia № 1165 p. 8 polecam pp. komisarzom roztoczyć surowy nadzór nad kinematografami w celu przestrzegania, aby dzieci i młodzież do lat 17-u nie uczęszczały na przedstawienia, które nie zostały zakwalifikowane dla młodzieży, aby na afiszach nie umieszczano napisu; „Tylko dla dorosłych". „Dla dzieci i młodzieży wzbronione" i t. p. oraz fotografji, zdjęć, przedstawiających sceny z filmów dla młodzieży niedozwolonych. W razie wykroczenia przeciwko powyższym przepisom należy winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Rozkaz 21 IV. 1920 № 1244. Udzielam pochwały przodownikowi 9 kom. Lucjanowi Gierasieńskiemu i posterunkowemu tegoż kom. Władysławowi Czerwińskiemu za gorliwość i umiejętność wykazaną przy wykryciu gorzelni.

*** Podczas inspekcji komisarjatów zauważono iż porządki w nich panujące oraz zachowanie się publiczności i personelu biurowego pozostawiają wiele do życzenia i nie licuje z powagą biura. Publiczność nie jest dostatecznie objaśniana przez pracowników. Podczas zajęć prowadzone są głośne rozmowy i śmiechy. Sale przepełnione są dymem, podłogi zaplute i zabłocone. Wobec powyższego polecam pp. komisarzom wydać odnośne zarządzenia, obowiązujące zarówno publiczność jak i osoby biurowe.

*** Na skutek dokonanego przez instruktorów angielskich podziału niższych funkcjonarjuszów policji na okręgi w celu wykonania służby wyłącznie policyjnej i związanego z tem zwiększenia lub zmniejszenia liczby funkcjonarjuszy w każdym okręgu, polecam pp. Nadkomisarzom inspekcyjnym:

1) zarządzić w obrębie swych inspektoratów natychmiastowe przegrupowania w komisarjatach, t. j. przeniesienia tych funkcjonarjuszów, którzy według obliczeń instruktorów angielskich, stanowią nadmiar ludzi do służby policyjnej i nie są wykazani, jako potrzebni do pracy administracyjnej;

2) przedstawić dane co do liczby niższych funkcjonarjuszy policji, potrzebnych do służby administracyjnej w każdym komisarjacie.

*** W uzupełnieniu p. 9 Rozkazu dz. Nr. 1243 podaję do wiadomości, że przy sporządzaniu list płacy za m. czerwiec r. b., należy uwzględnić ustawę z dnia 26.III. 1920 r. (Monitor Nr. 84) w sprawie zmiany artykułu I-go ustawy z dnia 27.I. 1920 r. o dodatku sejmowym.

USTAWA

z dnia 26 marca 1920 roku w sprawie zmiany artykułu 1 ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 7, poz. 47) w przedmiocie przyznania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcjonarjuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych i zawodowych, państwowych szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i preparand oraz szkół wyższych.

Art. 1. Tabelę wymiarową, stanowiącą ustęp 2-gi art. 1 ustawy z dnia 27 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 7, poz. 47) zmienia się w ten sposób, iż w rubryce drugiej po słowach: „uposażenie ze Skarbu Państwa" wstawia się słowa: „dla wdowców i wdów bezdzietnych", zaś rubryka trzecia otrzymuje brzmienie następujące: „dla żonatych i zamężnych, bezdzietnych lub z 1 dzieckiem, dla wdowców lub wdów z 1 lub 2-giem dzieci".

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Marszałek:
(—) Trąmpczyński.
Prezydent Ministrów:
(—) L. Skulski.
Minister Skarbu:
(—) W. Grabski.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 31 z dn. 12 kwietnia 1920 r., poz. 181).

* * *

Rozkaz d. 22 IV 1920 r. № 1245. Powołując się na Rozkaz Nr. 1173 w przedmiocie dokonywania oględzin stajni przy współudziale pp. lekarzy weterynarji niniejszym podaję do wiadomości, iż po porozumieniu się z Wydziałem VI termin nadsyłania rzeczonych spisów przedłuża się do dn. 1.VIII r. b. Komisarjaty 18, 20, 21, 24, 25 i 26 winny ułatwić pp. lekarzom weteryn. przy oględzinach stajni lokomocję w obrębie swoich komisarjatów.

*** Polecam pp. komisarzom zarządzić, aby nieumundurowani funkcjonarjusze policji (np. wywiadowcy) nie regulowali ruchu ulicznego samochodów, gdyż szoferzy nie wiedzą w tych wypadkach z kim mają do czynienia i mogą być łatwo wprowadzeni w błęd przez osoby nic wspólnego z Policją nie mające.

*** W dniu 26 b. m. w Dziale Ruchu Kołowego rozpocznie się przegląd (lustracja) i rejestracja wszelkiego rodzaju wozów płaskich (platform), bryczek i wogóle wszystkich wozów krążących po mieście. Rzeczone wozy winny być uprzednio doprowadzone przez właścicieli do należytego porządku. Przy zarejestrowaniu należy przedstawić kwit z opłacenia podatku miejskiego za konia za 1920 r.

* * *

Rozkaz z d. 23-IV-1920 r. N-r 1246. *** Wywiadowca Urzędu śledczego Stefan Kucz zawieszony zostaje w czynnościach służbowych z d. 20 b. m. z przesłaniem sprawy do Prokuratora z oskarżenia z art. 574 K. K.

*** W uzupełnieniu Rozkazu dz. № 1191 p. 12 w przedmiocie sporządzania spisów dzieci, podlegających przymusowemu szczepieniu ospy, podaję do wiadomości pp. komisarzy, iż przesyłane przez Dozór Sanit. zawiadomienia o terminie i miejscu szczepienia ospy, mają przekazywać właściwym rządcom domowym dla doręczenia rodzicom.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 9 kwietnia r. b.

Zapalanie godz. 8.45 wiecz.
Gaszenie godz. 4.30 rano.

Komendant Policji
(—) Mieczysław Szaciński.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Pol. Państw.

Okręg Białostocki;

Rozkaz z d. 6-IV-20 r. N-r 23. *** W zrozumieniu myśli przewodniej zawartej w opublikowanym wezwaniu Rządu do subskrypcji pożyczki wewnętrznej powinniśmy nietylko budzić zainteresowanie się nią w środowiskach nas otaczających, szczególnie po wsiach, gdzie ludność jest daleko zamożniejszą, niż w miastach, lecz sami również stanąć w szeregach, składając swe drobne oszczędności dla dobra Ojczyzny.

Komendant: Jasiewski.

Okręg Kielecki.

Rozkaz z d. 16-IV-20 r. Nr. 49. *** P. Komendant Okręgowy P. P. w Kielcach wrócił w dniu 16 kwietnia b. r., z podróży służbowej do Warszawy i Torunia.

*** Na dzień 17 b. m., deleguje się nadkomisarza p. Jana Kuczyńskiego do Częstochowy do Komisji zakupu domu dla P. P. w Częstochowie.

*** Naczelnik Wydz. II wyjechał w dn. 11-IV służbowo do Warszawy, Torunia, Poznania i Inowrocławia.

*** Wszystkie niewykryte przestępstwa umieszczone w raporcie dziennym należy po ich wykryciu w najbliższym raporcie dziennym sprostować, podając datę przestępstwa, nazwisko poszkodowanego i sprawcy, odwołując się na Nr. i datę poprzedniego raportu.

Rozkaz z d. 19-IV-20 r. Nr. 50. *** † ś. p. Cetnarowski Zygmunt komisarz Inspekcyjny w Okręg. Komendzie P. P. w Kielcach zmarł w dn. 17 b. m. w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w dniu 20 b. m., w kościele katedralnym w Kielcach o godz. 8-ej rano.

Zmarły odznaczał się wielkiemi zaletami jako gorliwy i nader sumienny pracownik, a przez jego ubytek ponosi P. P. dotkliwą stratę.

Cześć Jego pamięci!

*** Nadkomisarz Inspekcyjny III Okręgu P. P. i Naczelnik Urz. śl. w Kielcach wyjechali służbowo w dn. 19 kwietnia b. r. na pogrzeb ś. p. Zygmunta Cetnarowskiego komisarza Inspekcyjnego Kom. Okr. do Warszawy.

Komendant: Barwicz.

Okręg Lubelski

Rozkaz z d. 19-IV-20 r. N-r 20. *** Komendant Okręgu Tadeusz Tomanowski w dniu 15 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

*** W uzupełnieniu RDKO N-r 15-A-I p. 3 wyjaśniam: miesięczne sprawozdania winny dokładnie przedstawiać działalność policji w danym okresie sprawozdawczym i być tak zestawione, aby na ich podstawie można było wyrobić sobie pewien określony sąd tak o stanie bezpieczeństwa w powiecie, jego brakach, jak również i o tem jak wywiązuje się policja ze swoich obowiązków.

Sprawozdania te winny przedewszystkiem zawierać wiadomości odnośnie: 1) bezpieczeństwa publicznego z wymienieniem wszelkich szczegółów i 2) organizacji również szczegółowo potraktowanej, 3) określać stosunek z władzami miejscowemi i ludnością. Jeżeli są jakiekolwiek nieporozumienia i tarcia — na czem polegają, co należy uczynić aby je usunąć. 4) Niezależnie od powyższego; Komendy powiatów granicznych z obszarami podległemi Zarządowi ziem wschodnich zamieszczą w sprawozdaniu, jakie przedsiębrano środki w celu przeszkodzenia przemytnictwu artykułów pierwszej potrzeby na kresy wschodnie i jakie były wyniki zarządzeń w tym kierunku. 5) Ogólne sprawozdanie gospodarcze: wyszczególnić braki i potrzeby.

Szematu tego nie należy uważać za wyczerpujący, w sprawozdaniu winny być zamieszczone wszystkie ważniejsze wypadki w powiecie w ten lub inny sposób dotyczące działalności policji.

Komendant: T. Tomanowski.

Okręg Łódzki.

Rozkaz z d. 17-IV-20 r. Nr. 18. *** Biura Komendy P. P. na m Łódź z dn. 9 b. m., zostały przeniesione do lokalu przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 67, róg ul. Rozwadowskiej; telefony Nr.Nr. 220 i 230.

*** Podaje się do wiadomości pismo Komendy Głównej Wydział III Wyszkolenia z dnia 20 marca r. b. za Nr. 187:

„Wysokość wynagrodzenia za godziny wykładowe w szkołach policyjnych ustala się w sposób następujący.

Kierownik Szkoły, oraz funkcjonarjusze Policji przydzieleni definitywnie jako wykładowcy i instruktorzy do szkół policyjnych nie pobierają za wykłady żadnego wynagrodzenia.

Wykładowcy z pośród miejscowych funkcjonarjuszy Policji mają pobierać w zasadzie 10 marek za godzinę, która to kwota może być wyjątkowo podniesiona do 20 mk. zwłaszcza w wypadkach, gdy odnośny wykładowca naucza w szkole policyjnej poza godzinami wykładowemi.

Wykładowcom z poza członków Policji Państwowej należy wypłacać wedle umowy od 10 mk. do 40 mk. za godzinę.

O przysłanie potrzebnych kwot na powyższe cele, o ile przekraczają miejscowy budżet szkolny, należy się zwrócić do Wydziału II Komendy Gł. P. P.

*** † W dn. 3 kwietnia r. b. zmarł ś. p. Jarzebowski Walenty posterunkowy K-dy P. P. na m. Łódź.

*** Komisarz Abczyński Ludwik i podkomisarz Mordas Jan w dn. 15 b. m. wyjechali do Wielunia.

*** W dniach 23 i 24 kwietnia 1920 roku. odbędzie się Odprawa komendantów powiatowych i miejskich. kierowników komisarjatów kolejowych oraz Komisarjatów m. Łodzi.

Komendant: Wróblewski.

Okręg Przemyski:

Rozkaz z d. 13-IV-20 r. N-r 14. *** Okr. Komenda P. P. w Krakowie ogłasza celem zapobieżenia przyjęciu wydalonych dyscyplinarnie z dn. 1-IV b. r. następujących przodown. Israela Guttera, Michała Miskiewicza, st. poster. Dymitra Dańkowa, Władysława Mroża i posterunkowego Władysława Trzeciaka.

*** Poster. Stanisława Szczura ze stanu P. K. P. P. w Lipsku wydalam z dniem 31 marca b. r. ze służby przy P. P. z powodu niezdolności moralnej.

Komendant: Stupnicki.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ za LUTY 1920 r.

OKRĄG: b. ZABÓR ROSYJSKI.

	Zameld.	Wykr.
Bandytyzm	146	52
Rabunek	91	36
Zabójstwo	23	20
Morderstwo	31	17
Podpalenie	68	28
Otrucie	13	11
Ciężkie uszkodzenie ciała	79	63
Lekkie uszkodzenie ciała	150	147
Kradzież przy pomocy podkopu	35	12
„ z kas ogniotrwałych	1	1
„ z mieszkań z włamaniem	825	289
„ „ bez włamania	1527	870
„ „Podchód“	8	6
„ ze sklepów z włamaniem	277	77
„ „ bez włamania	177	109
„ ze strychu z włamaniem	224	58
„ „ bez włamania	210	89
„ z piwnic i schow. z właman.	367	167
„ „ „ bez włam.	433	274
„ z pola i lasu	75	64
„ kolejowa z włamaniem	13	3
„ „ bez włamania	37	27
„ bagażów pasażerskich	51	25
„ kieszonkowa w tramwajach	184	90
„ „ teatralna	7	4
„ „ bankowa	21	7
„ „ kasowo-kolej.	7	2
„ „ podróżna	105	41
„ uliczna	57	29
„ targowa	11	7
„ koni i bydła	649	254
„ „Potok“	11	9
„ rowerów, motocykl. i wozów	48	33
„ w kościele	—	—
Świętokradztwo kościelne	8	2
„ cmentarne	7	5
Handel żywym towarem	—	—
Defloracje	3	2
Zgwałcenie	10	4
Kazirodstwo	—	—
Sutenerstwo	5	1
Pederastja	—	—
Sodomja	—	—
Handel pornografją	2	1
Sztuczne poronienie	22	17
Fabrykacja aniołków	—	—
Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart.	106	50
„ weksli i znaków	14	13
„ świadectw i pieczęci	47	44
„ próby	1	1
„ miar i wag	44	44
„ produktów spożywczych	27	23
Oszustwo	166	141
Defraudacja	24	19
Przywłaszczenie	147	131
Szantaż	16	15
Podrzucenie dzieci	121	25
Zaginięcia	13	9
Zbiegostwo z więzienia	33	16
Ułatwienie zbiegostwa	—	—
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 60	nie stw.	59
Kontrabanda	—	271
Zwalnianie od wojska	—	17
Handel rzeczami wojskowemi	—	83
Paskarstwo	—	305
Gorzelnictwo	—	249
Lichwiartwo	—	260
Włóczęgostwo	—	175
Dezercje	—	1031
Żebranina	—	12
Szpiegostwo	—	7
Paserstwo	—	55
Szulerstwo	—	23
Łapownictwo	—	74
Opór władzy	—	169
Zakłócenie spokoju publicznego	—	206
Krzywoprzysięstwo	—	1
Przekupnictwo	—	116
Sanitarne adm.	—	821
Handlowe adm.	—	1177

Wędrówka po gazetach.

Zatarg policyjno-wojskowy we Lwowie.

W lwowskiej „Gazecie Porannej“ wydrukowany został opis zdarzenia charakteryzujący dobitnie w jak ciężkich warunkach policja musi spełniać swą ofiarną pracę.

Artykuł z drobnemi wykreśleniami brzmi jak następuje:

W nocy zeszłego piątku na sobotę w okolicę toru kolejowego, biegnącego z dworca głównego na dworzec Podzamcze, został wysłany na obławę zasiadkową patrol policyjny, składający się z inspektora policji Sokołowskiego i przodownika Jana Budyńskiego. Patrol ten dzięki zręcznemu manewrowi aresztował dwóch włamywaczy, z których jeden Tatarzyński był już znany policji.

W czasie aresztowania usłyszano gwizd innego posterunku policyjnego, gwizd rozpaczliwy, pochodzący od ulicy Weteranów. Nie namyślając się długo, inspektor Sokołowski chwycił jednego za kark, a przodownik Budyński drugiego przytrzymanego poprowadzili ich w kierunku ulicy Weteranów, skąd pochodził gwizd.

W ulicy Weteranów zastali stojącą dorożkę a przy niej czterech wojskowych, wśród tych podchorążego Rosmana, dwóch cywilnych i dwie kobiety — jak później stwierdzono prostytutki — Całe to towarzystwo robiło hałasy tak, że mieszkańcy pootwierali okna i patrzyli co zaszło na ulicy. Przy dorożce był i posterunek policyjny, który gwizdał o pomoc celem uspokojenia całego towarzystwa. Gdy tu zbliżył się inspektor Sokołowski z przodownikiem i Budyńskim, towarzystwo chwilowo uspokoiło się, a podchorąży Rosman jednemu z cywilnych wręczył 1000 marek celem kupna litra wódki. Inspektor stwierdziwszy, że tu nie zaszło nic tak ważnego z przodownikiem i posterunkowym oddalił się, prowadząc obu bandytów do inspekcji policji w kierunku ulicy Źródlanej.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, tuż u wylotu ulicy Źródlanej, patrol policyjny został dopędzony przez podchorążego Rosmana z żołnierzami, którzy zatrzymali go i poczęli funkcjonarjuszy policyjnych legitymować. Nie pomogły legitymacje, ani mundury żołnierzy policyjnych w służbie, ani twierdzenie, że prowadzą dwóch ujętych bandytów. Podchorąży kazał puścić bandytów na wolność, kilka razy uderzył w twarz przodownika Budyńskiego, następnie przyskoczył do inspektora Sokołowskiego, począł go bić, drąc na nim kołnierzyk, krawatkę i koszulę. Naturalnie, że i koledzy podchorążego rzucili się na funkcjonarjuszy policyjnych, pastwiąc się nad nimi. W czasie tego bandyta Tatarzyński z kolegą uciekli.

Teraz podchorąży Rosman z kolegami wszystkich trzech funkcjonarjuszy policyjnych poprowadził w ulicę Weteranów i tu sprowadził sobie pomoc z znajdujących się tam koszar wojskowych. Zjawił się mianowice oficer dyżurny w koszarach, porucznik Kruszelnicki, w asystencji około 30 żołnierzy z karabinami. Temu pierwszy meldował o zajściu wedle przepisu wojskowego, żołnierz policyjny, przodownik Budyński, a następnie inspektor Sokołowski, legitymując się kim jest i co robi o tej porze. Naturalnie powstało zamieszanie, porucznik Kruszelnicki obszedł się arogancko i nieodpowiednio z funkcjonarjuszami policji, których poczęto okładać kolbami i kułakami.

Wreszcie teraz nadszedł najtragiczniejszy moment całego zajścia. Porucznik Kruszelnicki zamiast wszystkich sprowadzić do komendy miasta, po porozumieniu się z podchorążym Rosmanem, wydał swoim żołnierzom rozkaz natychmiastowego rozstrzelania wszystkich funkcjonarjuszy policyjnych.

W jednej chwili żołnierze chwycili inspektora Sokołowskiego, przodownika Budyńskiego i trzeciego posterunkowego żołnierza policyjnego i ustawili wszystkich pod blizkim parkanem do rozstrzelania. Porucznik Kruszelnicki odkomenderował sześciu żołnierzy z karabinami do wypełnienia egzekucji. Ci stanęli rzędem na kilka kroków od delikwentów, naładowali karabiny i gotowi do salwy, czekali ostatniej komendy „pal“!

Wszystko to działo się w szybkim tempie moment za momentem. W tej chwili w całe te zajście wmięszały się obie prostytutki, a gdy nie pomogły ich prośby u oficerów, wszczęły krzyk nawołując, by niewinni delikwenci uciekali przed tak wielką i brutalną przewagą wojskową. Pierwszy z zamieszania skorzystał przodownik Budyński, usuwając się z miejsca przeznaczonego do egzekucji. Za nim puścili się w pogoń żołnierze padł nawet strzał, przed którym jakoś uchronił się szczęśliwie przodownik, wytężając wszystkie siły aby przedostać się na ulicę Berka a dalej Słoneczną ścigany aż do straganów, znajdujących się przy placu Solskich, wśród których zniknął z oczu ścigającym. Również puszczono się w bezowocną pogoń za uciekającym inspektorem Sokołowskim ulicą Źródlaną i za nim strzelano, ale też bezskutecznie.

Przodownik Budyński dowlókł się z placu Solskich do gmachu dyrekcji policji i o całem zajściu doniósł inspekcyjnemu komisarzowi, który zaraz telefonicznie zawiadomił komendę miasta. Na miejsce zajścia wyruszył oddział policyjny i patrol wojskowy z komendy miasta pod kierunkiem kapitana Pałki. Niestety już nikogo tam nie zastano. Wczoraj rano śledztwo w tej sprawie z ramienia komendy miasta począł prowadzić kapitan Pałka. Obu oficerów-bohaterów nocnego zajścia sprawdzono przed południem i przytrzymano na razie w komendzie.

Wczoraj rano około godziny 9-ej, zjawili się obaj oficerowie Rosman i Kruszelnicki w dyrekcji policji, chcąc przeprosić funkcjonarjuszy policyjnych za swój czyn i ból im wynagrodzić grubymi tysiącami. Życzeniom ich nie stało się zadość. W tym wypadku niema wprost mowy o jakichś „przeprosinach“, skoro igrali z życiem trojga ludzi, którzy w nocy dla dobra publicznego, wykonywali swój ciężki obowiązek. Za to, że narazili swoje zdrowie i życie wobec bandytów, mieli być jeszcze rozstrzelani na podstawie nieprawnego rozkazu porucznika Kruszelnickiego.

Opinja w mieście, zaniepokojona tym niebywałym faktem, domaga się, szybkiego i stanowczego załatwienia tej sprawy i podania do publicznej wiadomości kary, jaką otrzymają obaj winni. Opinja domaga się, aby dyrektor policji, dr. Reinlender, znany z obrony swoich urzędników i wojskowości uczynił jaknajenergiczniejsze kroki, by w przyszłość jednostki wojskowe nie atakowały funkcjonarjuszy policyjnych. To samo uczynić powinno prezydjum miasta, stając w obronie naszej policji, która cudem i wysiłkami nadzwyczajnymi utrzymuje bezpieczeństwo w mieście.

Zajście powyżej opisane, jest jedną z licznych ilustracji, jak niebezpieczną jest służba policyjna, jak pełne niebezpieczeństw są obławy nocne. Przyglądając się ustawicznie tej ofiarnej pracy jednostek, poświęcających wszystko dla dobra publicznego, stwierdzić musimy smutny stan, że z wojskowemi osobami policja ma bardzo wiele do czynienia, a jako władza cywilna, jest bezsilną wobec munduru wojskowego.

Miejmy nadzieję, że opublikowaniem tej niemiłej sprawy odrazu w zarodku stłumi się zło, jakie zapuszcza korzenie. Dziś bezpieczeństwo życia i mienia jest pierwszą rzeczą w mieście, a żołnierz pułkowy rozkazem dziś jest zobowiązany iść w razie potrzeby z pomocą policji, nie zaś wobec niej, właśnie polskiej policji występować napastniczo.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że inspektor policji Sokołowski i przodownik Budyński poważnie rozchorowali się nietyle z pobicia, ile z przestrachu, popadłszy w rozstrój nerwowy.

* * *

W tejże lwowskiej „Gazecie Porannej“ znajdujemy sprawozdanie z obrazu pod tytułem „Z tajemnic domu Habsburgów“.

Z opisu widać, że cały obraz ma na celu wyjdealizowanie Habsburgów, do pozostawienia po nich wśród mieszkańców byłego zaboru austryjackiego jakiegoś sentymentalno-męczeńskiego wspomnienia.

Ciekawa rzecz komu zależy na budzeniu sympatji dla byłych zaborców i budzenia wśród nas powyższych uczuć?

Z drugiej strony przecież chyba istnieje jakaś cenzura film kinematograficznych możnaby więc chyba od niej wymagać aby z większą inteligencją i zrozumienieniem rzeczy wykonywała swe obowiązki.

KORESPONDENCJE

KRAKÓW, 10 kwietnia 1920 r.

Z okręgu Policji Państwowej.

Dnia 9 kwietnia, poraz pierwszy przybył do O. K. P. P. w Krakowie, celem wizytacji okręgu Inspektor Wróblewski. Pierwszy to fakt w życiu policyjnem, po uzyskaniu niepodległości. Znikła dawna policja rosyjska i dawna żandarmerja austyjacka, a powstał na ziemiach zjednoczonych nowy organ bezpieczeństwa t. j. Policja Państwowa. — Policja nie obca, ale powstała z łona własnej macierzy. Znikły dawne granice a wszystko dąży do unifikacji i centralizacji władz.

Inspekcji dokonał w tutejszym oddziale na miasto Kraków. Funkcyonarjusze stanęli w szere-

gu, widać że to dawni pracownicy w dziedzinie służby bezpieczeństwa. Inspektor Wróblewski, w otoczeniu Komendanta Okręgu Inspektora Ledenbergera i zastępcy swego podinspektora Pilcha, oraz komendanta oddziału na miasto Kraków podinspektora Morawca, przemówił do stojących w postawie na baczność funkcyonarjuszy, witając ich imieniem Komendy Głównej. W słowach dobitnych podniósł znaczenie Policji dla społeczeństwa i zachęcił do gorliwej służby. Nie należy zrażać się brakami, bo one dzisiaj występują wszędzie w nowo organizującem się państwie, ale wytrwać na stanowisku i dać przykład innym. Policja to armja wewnętrzna ładu i porządku a jeżeliby i ta podwalina zachwiała się, to runą mury świeżo pod dach wyciągnięte. Nam należy stać na stanowisku i być strożami praw naszej Rzeczypospolitej.

Zwiedził następnie szkołę policyjną tutejszego oddziału — widać że młodzi pracownicy garną się do wiedzy.

W następnych dniach zwiedził okoliczne powiaty i posterunki.

Mimo ciężkich warunków aprowizacyjnych i mieszkaniowych służba wszędzie należycie wykonywana. Z chlubą należy podnieść zdanie jakie padło z ust przodownika posterunku w Rokocimie: „Wiele jest braków, ale trudno, wszystkiego wymagać naraz od nowopowstającego państwa, trzeba wytrwać a z biegiem czasu wszystko będzie lepiej, nam trzeba pomagać Państwu a Państwo o swych pracownikach niezapomnie". Słowa te niechaj służą za przykład dla innych. St.

* *

KRAKÓW.

W niedzielę 18 b. m. mieszkańcy Krakowa ze zdziwieniem oglądali na ulicach niezwykłą liczbę posterunków policyjnych. Tam, gdzie zazwyczaj policjanta szuka się daremnie w razie nagłej potrzeby, jakby z pod ziemi wyrośli posterunkowi. Koło kościoła Marjackiego stał po południu nawet konny policjant na pięknym i niecierpliwym koniu. Policjanci byli na każdej prawie głównej ulicy; nie brakło nawet jednego z nich na Salwatorze. Rozstawienie względnie licznych posterunków w niedzielę z szczerem uznaniem przyjęła ludność miasta, mając wszakże nadzieję, że posterunki te nie będą stale miały charakteru... odświętnego.

* *

WILNO.

W wigilię pierwszej rocznicy oswobodzenia Wilna odbył się na historycznym placu łukiskim uroczysty przegląd wileńskiego korpusu policyjnego, który w tym dniu po raz pierwszy wystąpił w jednolitych mundurach, dostarczonych przez komisaryat generalny Ziem Wschodnich.

Przy dźwiękach własnej orkiestry, oddziały policyjne rozwinęły się w długą kolumnę.

Przed frontem przeszli naczelnik okręgu Niedziałkowski i liczni dygnikarze wojskowi i cywilni. Dzielny wygląd i dziarska postawa korpusu zyskały niepodzielne pochwały i wszechstronnę, uznanie. Na liczne zapytania o organizacji i stanie policji udzielali szczegółowych wyjaśnień naczelnik wydziału bezpieczeństwa Krzyżanowski, inspektor okręgowy policji Dąbrowski i naczelnik Pawłowicz.

Naczelnik Krzyżanowski w krótkich, jędrnych słowach przemówił do korpusu, zaznaczając, że policja kresowa dzięki pieczołowitości i opiece komisarza jeneralnego, zyskała obecnie trwałe podwaliny do dalszej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

Do zaszczytnej służby ochrony ładu i porządku powołano miejscową ludność, w której Naczelny Wódz pragnie pozyskać dobrowolnego i szczerego rzecznika państwowości polskiej.

Wskazując dalej na mundury policyjne zdobne w godło orła białego, pod którego skrzydłami przed rokiem wkroczyły bohaterskie wojska nasze do Wilna, mówca wezwał korpus policyjny, ażeby z godnością nosili wszyscy ten mundur — pracując rzetelnie i ofiarnie dla zapewnienia mieszkańcom męczeńskiego Wilna wolności i swobody obywatelskiej.

Dążeniem Waszem niech będzie — brzmiały końcowe słowa — ażeby wszyscy mieszkańcy z dumą i miłością szczycili się swoją pierwszą rodzimą policją, jako swoją przyjaciółką i orędowniczką.

Wspólna fotografja i defilada zakończyły te podniosłą uroczystość, której echo przeniosło się na ulice, gdzie licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała powracające z rewji oddziały. S. K.

ŁÓDŹ

Zakończenie kursu w szkole policyjnej.

Odbyły się egzaminy trzymiesięcznego kursu w Szkole Okręgowej przy Okręgu Łódzkim Policji Państwowej, specjalnie zorganizowanego dla wyszkolenia starszych przodowników. Do egzaminu który odbył się w obecności przybyłego umyślnie z Warszawy p. inspektora B. Wróblewskiego, naczelnika Wydziału 3-go Wyszkolenia Komendy Głównej w Warszawie i inspektora Z. Wróblewskiego, komendanta Okręgu Łódzkiego policji państwowej, stanęło 59 słuchaczy. Wyniki nauczania na kursie okazały się podczas egzaminu nadspodziewanie dobre, za co zasługa należy się w pierwszym rzędzie wykładowcom za ich sumienną, energiczną pracę i stosunek serdeczny jaki panował pomiędzy nauczycielami i słuchaczami. Szczególniej zaznaczył swoją postawę kierowniczą niestrudzony w stosunku do słuchaczy komendant szkoły p. Chrzan, który poświęcając się całkowicie, oddawał do dyspozycji czas swój, oraz zasób wiedzy i praktycznych wiadomości zdobytych podczas długoletniej pracy zawodowej.

Na zakończenie kursów i egzaminu, w obecności przedstawicieli miejscowej policji i licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele Św. Stanisława Kostki.

Po południu w lokalu szkoły policyjnej spożyto wspólny obiad przy udziale Wojewody łódzkiego, sędziego Dickstejna, profesora Pawlikowskiego i licznego grona przedstawicieli z pośród wyższych funkcjonarjuszów.

* *

SIEDLCE.

Z Siedlec z radością i dumą niekłamaną donoszą nam o otwarciu, przy Komendzie Policji Państwowej, powiatu siedleckiego, szkoły dla posterunkowych. Zdołano to uskutecznić po przełamaniu wielu trudności z uzyskaniem lokalu, odpowiedniego dla wykładów i skoszarowania słuchaczów. W baraku proreemigracyjnym, przeznaczonym na ten cel skontygnowano na pierwszy kurs szkolny 41 posterunkowych z m. Siedlec i powiatu. Tu znajdują pomieszkanie i wspólną aprowizację, wykłady zaś odbywają się w lokalu gimnazjum państwowego.

Pierwsze trzy tygodnie wykładów poświęcono wyłącznie pisowni, rachunkowości, historji i geografji, aby przez rozszerzenie wiadomości ogólnych ułatwić im naukę przedmiotów zawodowych. Czas trwania kursu obliczono na 3 miesiące. Poza przedmiotami zasadniczemi wykładane są: Kodeks karny, ustawa postępowania karnego, służba śledcza, prawo administracyjne, ratownictwo, instrukcja i regulamin służbowe, przepisy budowlane, a nadto ćwiczenia wojskowe i nauka strzelania.

Wykłady prowadzą pp.: starosta Iżycki, prokurator Niedobybski, podprokuratorzy Skibniewski i Frąckiewicz, dr. Żegota, dr. Sedens, inż. Pawlikowski, podkomisarz Moritz, nauczyciel Plewicki, nauczycielka Z. Grecka i st. przodownik Figura.

Po ukończeniu kursu słuchacze będą egzaminowani i z otrzymanemi świadectwami powrócą na posterunki, ich zaś miejsce na kursach zajmą inni, tak, aby w ciągu r. b., wszyscy funkcjonarjusze P. P. komendy siedleckiej mogli przejść szkolny kurs zawodowy.

Z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić to zainteresowanie i gorliwość, jaką wykazują słuchacze, aby choć w drodze dość trudnego wysiłku umysłowego i wyczerpującej pracy zdobyć wiadomości, niezbędne dla sprawnego spełniania tak doniosłych i odpowiedzialnych obowiązków. N. N.

* *

W dniu 10 lutego r. b. w powiecie Łukowskim dokonane było morderstwo rabunkowe na osobie Wulfa Drumlewicza.

Przeglądając uważnie przedmioty, znalezione przy trupie, wśród których na szczególną uwagę zasługiwała żelazna na czarno pomalowano laska, wagi 10 funtów, przodownik posterunku Gułów, Stanisław Jestrzębski, uprzytomnił sobie, iż zupełnie podobną laskę widział w połowie października r. z. na jarmarku w Adamowie u osobnika, którego wygląd doskonale zapamiętał, gdyż zainteresowany osobą posiadacza takiej laski podszedł był bliżej, bacznie się przypatrywał lasce i jej posiadaczowi, a nawet zagadał z nim o rzeczach obojętnych.

Opisując mieszkańcom Adamowa osobę posiadacza laski doszedł, iż musi to być Stanisław Jurecki ze wsi Nowy-Dwór, gm. Ułęż, pow. Garwolińskiego, odległej o dwadzieścia kilka wiorst. — Jakoż Jastrzębski, poznał w Stanisławie Jureckim owego osobnika, z którym wówczas rozmawiał w Adamowie. Zebrane przez Jastrzębskiego inne jeszcze poszlaki, potwierdzone na Sądzie Doraźnym, spowodowały wyrok skazujący Jureckiego na śmierć. Nadmienię, iż zarządzenia Jastrzębskiego w tej sprawie doprowadziły do ujawnienia w powiecie Garwolińskim organizacji bandyckiej.

Uznając, iż Jastrzębski w tej jednej sprawie wykazał nieprzeciętną spostrzegawczość i dość duże, jak na obecny stan jego kwalifikacji zawodowych i umysłowych, uzdolnienie do czynności śledczych, a następnie bezprzykładną energję w wykryciu przestępstwa, Urząd Prokuratorski w Siedlcach czuje się w obowiązku podać za pośrednictwem Gazety Policji Państwowej do publicznej wiadomości ten piękny przykład tak sumiennie i dokładnie spełnionego obowiązku.

Podprokurator.

Konrad Frąckiewicz.

GŁOSY PRASY.

W „Nowinach Codziennych" znajdujemy wzmiankę o naszej „Gazecie". Wzmiankę podpisaną pseudonimem „Widz", — krytyczną ale życzliwą. Podzielimy się jej treścią z czytelnikami.

„Kieszeń, Oświata i Moralność.

Bardzo dobrze prowadzonem pismem jest Gazeta policji Państwowej. Znajdujemy tam dużo interesującej i pouczającej treści. Znać tu inteligentną pracę p. Grabowieckiego. A policjanci powinni stanowczo czytać pisma inteligentne i choć w ten sposób kształcić swój umysł, który i w tym fachu również nie jest szczegółem bez znaczenia. Mówiąc serjo, nieinteligentny policjant — to nieszczęście, klęska, katastrofa. Ile głupstw potworznych może taki człowiek zrobić, jeżeli nie posiada prawidłowo rozwiniętego mózgu!

Z Gazety policji państwowej może się nauczyć dużo rzeczy pożytecznych.

Nałóg, z którego nie mogę się wyleczyć, sprawia, że czytam wszystko; więc i to pismo, chociaż zamiłowań tej kategorji jestem doszczętnie pozbawiony.

Przeczytałem tam głośną rozprawę p. t. „Przestępczość w Polsce". Ciekawe. Tylko niektóre wnioski bardzo ryzykowne. Niema nic bardziej zawodnego i zdradliwego, niż statystyka. Danemi statystycznemi trzeba operować bardzo ostrożnie i bardzo mądrze. W owej rozprawie znajduję taki ustęp:

„Jeżeli dla rozstrzygnięcia pytania o wpływie oświaty na moralność, zwrócimy się do statystyki kryminalnej, to spostrzeżemy, że oświata wywiera olbrzymi wpływ na zmniejszenie ogólnej ilości przestępczości".

Wyliczywszy podział według stopnia wykształcenia, przyjęty z prasy drukowanej w naszej „Gazecie" autor dochodzi do następującego poglądu krytycznego.

„Jest tu ważna luka we wsnioskowaniu. Trzeba było zastanowić się jeszcze nad pytaniem, z jakich sfer pochodzą owe kategorje wykształconych, oraz pamiętać, że anafalbeci i mało wykształceni należą do sfer najuboższych, że tedy kwestja wpływu oświaty na moralność sprowadza się do innej kwestji, mianowicie: kieszeń a moralność. Jest dużo przestępców również wśród zamożnych, ale z reguły maximum przestępczości przypada na sferę nędzarzy".

Działalność policji.

Z Sochaczewa.

Dn. 12 b. m. stoczono pod Sochaczewem formalną bitwę z bandytami, którzy używali karabinów maszynowych, rewolwerów i granatów ręcznych. Policja, która wpadla na ślad szajki i starała się ją ująć została zaatakowana strzałami i w ten sam sposób na strzały odpowiedziała. Po dłuższej strzelaninie bandyci usiłowali umknąć. Za uciekającymi puściła się w pogoń policja. Jednego bandytę zraniono, dwóch zabito. Jeden z bandytów dopadł do brzegu Wisły, wsiadł na przywiązaną nad brzegiem łódkę i starał się dostać na drugi brzeg. Uchodząc, ostrzeliwał się, zabijając ścigającego go rybaka. W rezultacie schwytano w pościgu wszystkich bandytów.

KRONIKA.

Rozporządzenie pana Min. Spr. Wew.

Na dzień 1 maja r. b. od g. 8 rano do g. 8 wieczór zawieszam działania ograniczeń w przedmiocie urządzania pochodów i zebrań, przewidzianych w punkcie e) art. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa Państwa (Dz. Praw № 61, poz. 364), zarządzone rozporządzeniami memi z dnia 2 lutego r. b. (Dz. Ustaw r. 1920 № 11, poz. 64 i 65), z dnia 10 marca (Dz. Ustaw № 21, poz. 121), z dn. 12 marca (Dz. Ustaw № 22, poz. 124), z dn. 13 marca (Dz. Ustaw № 23, poz. 141).

Wszelkie czyny, zagrażające życiu i mieniu obywateli, jak również próby zakłócenia porządku publicznego będą ścigane z całą surowością.

Warszawa dnia 17 kwietnia 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Wojciechowski.

(Dz. Ustaw r. 1920 Nr. 34, poz. 198.)

Do czytelników.

Gazeta Policji Państwowej w dążnościach swoich wyklucza wszelkie widoki zysku. Całe usiłowania skierowane są jedynie ku temu, aby bodaj związać koniec z końcem. Z tą myślą też, przy zakładaniu pisma ustanowiliśmy cenę prenumeraty na 10 marek miesięcznie. Byliśmy przekonani, że obstaniemy. Niestety, warunki, w jakich znajduje się kraj cały, stają w poprzek najlepszym chęciom. Wzrastająca drożyzna papieru i materjałów drukarskich, konieczność uwzględnienia wymagań pracowników zmuszają do podwyższenia ceny pisma. Z ciężkim sercem też oświadczamy czytelnikom, że z dniem dzisiejszym, zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę do 15 marek miesięcznie.

PRZYWRÓCENI DO CZCI.

Zawieszony roz. dz. b. Naczelnika Pol. Kom. st. m. Warszawy № 943 z dn. 11 kwietnia r. z. posterunkowy 6 Kom., **Stanisław Senchowski**, zgodnie z decyzją Warsz. Sądu Okr. rozkazem dzien. Komendanta P. P. st. m. Warszawy № 1246 z dn. 23. Kwietnia r. b. przywrócony zostaje do czynności służbowych.

Z KOMENDY GŁ. POL. PAŃSTWOWEJ.

W dniu 22 b. m. powrócili z inspekcyjnego objazdu po Małopolsce. Zastęp Gł. Kom. P. P. p. M. Borzęcki, członkowie Misji Angiel. Komendant P. P. na Małopolskę p. Hoszowski i przydzielony do Misji Angiel. Kap. W. P. Fr. ks. Radziwiłł.

UZUPEŁNIENIE USTAWY.

W najbliższym numerze Dziennika Praw zostanie ogłoszone rozporządzenie p. Ministra Spr. Wew. w porozumieniu z p. Ministrem Spr. Wojsk. o zasadniczych zmianach w dawniej ogłoszonej ustawie odnośnie zakresu działania policji w stosunku do osób wojskowych.

POLICJA WOŁYŃSKA.

Czasowo otwarte w Warszawie biuro organizujące policję dla Wołynia kończy swe czynności. Zwerbowani policjanci są obecnie wysyłani do Łucka, gdzie ostatecznie zostaną przeznaczeni do właściwych miejsc urzędowania. Największą liczbę funkcjonarjuszów policyjnych zwerbowano z żołnierzy armji Hallera, mianowicie 131 osób; z pośród posterunkowych warszawskich przyjęto 20-tu; pewną też liczbę stanowią poznańczycy z kadrów wojskowych oraz inni kandydaci, pochodzący z różnych miejscowości Polski.

„STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA" NA ŚLĄZKU.

Pomimo pobytu na Slązku Górnym komisji międzysojuszniczej i zbliżającego się terminu plebiscytu, na całym terenie tym działają przybrane w różne mundury i różnie się nazywające straże bezpieczeństwa dawnego hakatystycznego autoramentu. O bezstronności tych funkcjonarjuszów świadczy, cytowany przez „Gazetę Robotniczą" w Katowicach (№ 88 z dn. 9 b. m.) fakt, że do miejscowego urzędu policyjnego napływały stałe telefonogramy o przebiegu pomyślnem rewolucji Kappa, które przyjmowano głośnym: Hurrah! Jaki jest stosunek tej policji do ludności polskiej mówi dosadnie zachowanie się jednego z policjantów, który podarł okazaną mu przez członków komitetu plebiscytowego pp. Nogielskiego i Polucha legitymację, wystawioną przez angielskiego kontrolera Fenhma z Bytomia, określając ją słowami: „Dreck i Wisch". Gdy policjanta oskarżono przed kontrolerem—wyparł się wszystkiego, ale świadkowie stwierdzili prawdę.

* * *

Pan policjant, który tak umiejętnie załatwił sprawę porachunków małżeńskich, jakie miały miejsce na rogu ulicy Marszałkowskiej i Litewskiej w ubiegły piątek około godziny 9-ej wieczorem, proszony jest o podanie swego nazwiska i adresu w bardzo ważnej sprawie. Adres: ul. Bielańska Nr. 4, m. 15.

OFIARY.

Funkcjonarjusze policji państwowej powiatu łomżyńskiego z dobrowolnych składek zebrali 1587 m. 70 f. na żeglugę polską, które za pośrednictwem naszej redakcji złożone zostały w Lidze Żeglugi Polskiej. (Kwit Nr. 8475).

Z TYGODNIA.

POLSKA.

☐ **Naczelnik Państwa udał się do Wilna, aby być przytomnym na uroczystym obchodzie pierwszej rocznicy odzyskania Wilna.** Program uroczystości: msza polowa, rozdanie oznak za obronę Wilna, odczyty, przedstawienie teatralne i bankiet wydany przez Radę miejską.

Równocześnie zorganizowano wystawę: „Wilno podczas wojny" t. j. Wilno pod moskalem, prusakiem, bolszewikiem i pod rządami polskiemi.

☐ Naczelnik Państwa powrócił z wycieczki wileńskiej dn. 20 b. m. do Warszawy.

☐ Sejm rozpoczął obrady poświąteczne we wtorek dn. 20 kwietnia. Obrady dotyczyły dotąd spraw specjalnych, przeważnie ustawy o antialkoholizmie, które podtrzymywały trzy przedstawicielki żeńskie w sejmie.

☐ Komorne w Warszawie, jak uchwaliła Rada ministrów, ma być podwyższone o 100 procent, w stosunku do cen z czerwca 1914, a więc na miesiąc przed wojną. Uchwała ta nie dotyczy domów, zbudowanych po 1 lipca 1919, ani domów, nabytych przez rząd.

☐ Z poznańskiego Koła robotniczego wyszedł projekt, aby w roku bież. święto narodowe 3 maja przenieść na niedzielę 2 maja, a dochód z pracy 3 maja przeznaczyć na cele odrodzenia przemysłu w Polsce.

☐ Ataki bolszewików na wojska nasze osłabły lub całkiem ustały na froncie wołyńskim i poleskim, skutkiem dotkliwych klęsk, poniesionych przez wojska czerwone. Jednakże bolszewicy gromadzą nadal swe rezerwy uwolnione z frontów południowych.

☐ Agitacja przeciw Polsce pomiędzy monarchistami niemieckimi i rosyjskimi trwa w dalszym ciągu. Jedynym środkiem przeciw temu jest ostateczne rozbrojenie Niemiec.

☐ Pismo bolszewickie „Krasnaja Gazeta" wypowiedziała znamienne zdanie że: „tylko na gruzach Warszawy można zawrzeć pokój z Polską, a nie w Borysowie".

Na terenie plebiscytowym na Orawie słowaccy zwolennicy Polski zamierzali odbyć wiec w Namiestowie, poprzedzony nabożeństwem i kazaniem. Bojówka czeska urządziła na wiecowników cały szereg napadów, grożąc rezydentowi polskiemu p. Machajowi. Jeden z uczestników wiecu został raniony. Żandarmerja czeska, obecna przy zajściach, zachowywała się biernie.

☐ Uwolnienie terenu plebiscytowego na Śląsku Cieszyńskim od cła, na przeciąg czasu od 20 kwietnia do skończenia okresu plebiscytowego, zostało postanowiono przez Międzynarodową Komisję w Cieszynie.

☐ Skargi niemców na Komisję plebiscytową w Opolu na Górnym Śląsku uznała Rada Najwyższa za nieuzasadnione.

☐ Pruscy żołnierze z górnośląskiego „Grenzszucu" przechodząc przez granicę Śląska Cieszyńskiego, formują szajki bandyckie. Wobec tego prasa polska w Cieszyńskim żąda obstawienia granicy G. Śląska przez wojska polskie.

☐ Na dworzec kolejowy w Gnojniku na Śląsku Ciesz., dokonano z nocy z 20 na 21 b. m., zamachu bombą i granatami ręcznemi. W dworcu mieszkał przewódca bojówki czeskie Janel. Dworzec częściowo zburzony. Syn Janela i 2 żołnierze czescy odnieśli rany.

☐ Wiceminister dla spraw poznańskich zaprzecza, jakoby W. Ks. Poznańskie żądało rozszerzenia i utrzymania autonomji dzielnicowej. Rząd jednak nie zamierza siłą przyspieszać zamiarów unifikacji, która odbywać się ma stopniowo i w miarę potrzeby.

☐ Poseł polski w Anglji, ks. Sapieha, dał korespondentowi antypolskiego organu „Manchester Guardian" wyjaśnienie w sprawie mylnych i tendencyjnych informacji tegoż organu co do wewnętrznych spraw polskich, zarówno administracyjnych, jak finansowych.

☐ Przedstawiciel ukraiński p. Andrej Lewyćkij, powróciwszy z Kamieńca Podolskiego, oświadczyć miał władzom polskim, że Rada Narodowa Ukraińska przyjmuje projekt umowy polsko-ukraińskiej.

☐ Zjazd przedstawicieli starostwa Bracławskiego wystosował do Naczelnika Państwa i do Sejmu ustawodawczego adres hołdowniczy, wyrażając nieprzemożoną wolę pozostania przy Rzplitej Polskiej.

☐ Agitatorzy komunistyczni wzniecili w b. ks. Poznańskim, w 4 powiatach (poznańskim, średzkim, śremskim i wszesińskim) czarny strajk rolny, częściowo udaremniony przez władze miejscowe. Kilku agitatorów objeżdżających wsie nocą w samochodach i buntujących chłopów, ujęto. Okazało się, że pochodzą z b. Kongresówki.

Równocześnie podobny strajk usiłowano wzniecić w pogranicznych z Polską pow. Brandenburgji i Pomorza.

☐ Wniosek o potrzebie specjalnej organizacji Izby Dziennikarskiej i rozszerzenia jej działalności, uchwalono na posiedzeniu Zarządu Tow. Dziennikarzy polskich i lwowskiego syndykatu dziennikarskiego, odbytem we Lwowie. Uchwalono zarazem zwrócić się w tej sprawie do Komisji Sejmowej.

☐ Poseł Kiernik (ludowiec) ma zostać wojewodą krakowskim.

☐ Robotnicy miejscy w Warszawie **żądają** podwyżki od 40 do 100 procent.

☐ W Przemyślu tamtejszy Teatr Polski przestał istnieć, poniosłszy deficyt około 300 tys. koron.

☐ Zjazd techników polskich z Pomorza odbędzie się 25 b. m., w Toruniu. Na zjazd ten otrzymały zaproszenie wszystkie Stow. techn. w całej Polsce. Przedstawicielem Warszawy będzie inż. Gnoiński.

☐ Dwie sensacyjne sprawy toczą się obecnie pod sądami warszawskiemi: przeciw Kochanowiczom o podpalenie składów meblowych i defraudacji z nich różnych przedmiotów i proces hr. Ad. Ronikiera, przeciw p. Andrz. Niemojewskiemu o zniesławienie w druku w „Myśli Niepodległej". Niemojewski skazany został na 1500 mk. kary i tydzień więzienia.

☐ Wyrok śmierci spełniono dn. 3 kwietnia na dwu żołnierzach II baonu wartowniczego, Antonim Piórkowskim i Szymonie Wasserstedt'ie, za kradzież sukna na sumę 118 tys. marek i za szereg pomniejszych kradzieży.

☐ Artystę malarza Wojciecha Kossaka okradziono w szatni hot. Brylowskiego na ogólną sumę kilkadziesiąt tysięcy marek.

☐ Bunt więźniów wojskowych w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie, wybuchł dnia 18 b. m. Zbuntowani więźniowie, w liczbie 7 zdołali zbiedz, zamordowawszy dyrektora więzienia. Topolskiego i obezwładniwszy wartowników i klucezników. Dwu zbiegów dotychczas schwytano.

ZAGRANICA.

= Konferencja premjerów ententy w San Remo, w udziałem marsz. Foch'a, zastanawia się dotąd przedewszystkiem nad sposobami rozbrojenia Niemiec. Konferencja potrwa czas jakiś.

= Zbiorowa nota koalicji do Niemiec grozi blokadą Niemiec, w razie nowych zakusów reakcyjnych na rzecz dawnego rządu Hohenzollernów.

= Pruski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wycofywanie wojsk niemieckich z zagłębia Ruhr'y już się rozpoczęło, a położenie wewnętrzne zaczyna się wyjaśniać. Równocześnie niemiecki minister spr. zewn. oświadczył, że głównym staraniem rządu niem. będzie usunięcie wszelkich przyczyn, jakie spowodowały okupację Frankfurtu n. M. i innych miast niemieckich przez wojska francusko-belgijskie

= Premjer francuski Millerand wyraził zdanie, że jeśli Francja i Anglja pragną wyzyskać w pełni skutki zwycięztwa, powinny nadal iść razem, nie zrażając się drobnemi różnicami poglądów. Tembardziej winny iść razem, bo pokonany, ale nie dość osłabiony wróg, pracuje widocznie nad poróżnieniem obydwu najpotężniejszych mocarstw koalicji.

= Stwierdzono, że Niemcy mają jeszcze 2-miljonową armję, kilka tysięcy dział i kilkanaście tysięcy samolotów. Wszystko to, pod pozorem „Grenzszuców" i „Bürgerwehrów" jest w rzeczywistości gotowemi kadrami, mogącemi być niezwłocznie gotowemi do mobilizacji.

= Rząd holenderski zobowiązał się, jak oświadczył w londyńskiej Izbie gmin minister Bonar Law, do ścisłego dozorowania eks. cesarza Wilhelma, jego korespondencji i stosunków z zagranicą.

= Kapp, jeden z głównych przywódców nieudanej rewolucji reakcyjnej w Niemczech, zdołał podobno ukrywać się w Sztokholmie, zkąd zamierza udać się do Szwajcarji.

= Dezorganizacja w armji niemieckiej rozpocząć się już miała na wiosnę 1918, a więc na kilka miesięcy przed ostateczną klęską—jak to stwierdzają głosy bezpartyjnych świadków i korespondentów.

= Rada Najwyższa postanowiła umiędzynarodowienie cieśnin pomiędzy Turcją Europejską a Azją Mniejszą.

= W trudnem położeniu aprowizacji znalazł się Wiedeń, z powodu strejku na kolejach jugo-słowiańskich i przerwania dowozu z Włoch.

= Spisek przeciw gen. Mannerheimowi, prezydentowi Finlandji, odkryto w Helsingforsie. Spiskowców aresztowano.

= Anglja wzywa rząd sowietów do uznania gen. Denikina za stronę walczącą. Gen. Denikin przybył do Londynu z rodziną.

= Cziczerin chce konferować z Ententą w Londynie. Nota Cziczerina została przez mocarstwa zignorowana.

= Delegaci francuscy i belgijscy podpisali z przedstawicielem bolszewików, Litwinowem, umowę co do wymiany jeńców wojennych.

= Delegaci angielskiej partji pracy odroczyli swój wyjazd do Rosji aż do rozstrzygnięcia sprawy na konferencji w San Remo.

= Układy rosyjsko-fińskie o zawieszenie broni uległy zwłoce kilkudniowej, pod pozorem, że delegacja rosyjska chce zasięgnąć informacji w Moskwie.

= Strajk powszechny wybuchnął w północnych Włoszech. Na ulicach Medjolanu i Turynu zbudowano barykady. Na koszary artylerji rzucono 2 bomby.

= Olbrzymi cyklon w Ameryce północnej dotknął stany Alabama, Tenossy i Missisippi.

= Gen. Judenicz odbył w Kopenhadze naradę w pałacu królewskim w obecności eks. carycy wdowy Marji Teodorówny.

= Clemenceau powrócił z Egiptu do Paryża.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

Bienkiewicz Henryka, Krucza 7 —3
Hryniewiecka Anatolja, Wspólna 10 —3
Chrzcińska Teofila, Żórawia 18 —3
Rybe Cecylja, Bracka 12 —3
Wojtkiewicz Michał, Żórawia 16 —3
Sójka Stanisława, Wspólna 27 —3
Berlinerblau Nuchim, Ś-to-Jerska 8 —3
Sztemberg Froim, Nowiniarska 16 —3
Pieczorkin Edward, Graniczna 14 —3
Pogodziński Wacław, Sowia 3 —3
Walczyński Edward, Górna 21 —3
De Fontaine de René Anna, Tamka 23 —3
Dr. Federman Michał, Śniadeckich 6 —3
Dubas Szaja, Karmelicka 23 —3
Dębowski Cyprjan, Grzybowska 57 —3
Kawka Janina, w. Bojeny pt. Węgrów.
Drożański Aron, Siedlce —3
Bryszewski Stanisław, Krochmalna 58 —3
Nowakowska Apolonja, N.-Senat. 6 —3
Żuromski Józef i Aleksandra Kościuszki 7 —3
Grinberg Henoch Sapieżyńska 7 —3
Załoszyński Dawid, Sapieżyńska 7 —3
Rozenblum Aron, Franciszk. 12 —3
Kozyrska Natalja, Ogrodowa 60 —3
Rudowski Józef, Muranowska 25 —3
Milsztejn Icek-Majer. Franciszk. 10 —3
Szapse Lew, Nowokarmelicka 4 —3
Mendelko Chaim, Wołyńska 20 —3
Patasznik Moszek, Wołyńska 20 —3
Goldfeder Mordka-Lejzor, Smocza 31 —3
Świerczyńska Masza, Pawia 4 —3
Ipenberg Lejbuś, Gęsia 59 —3
Edelman Jankiel, Gęsia 73 —3
Makowski Stanisław, Gęsia 39 —3
Lejpziger Fiszel, Stawki 71 —3
Kreda Ruchla, Stawki 71 —3
Turek Estera, Smocza 29 —3
Sobanek Brucha, Błońska 3 —3
Minc Wolf, Stawki 37 —3
Biderman Izrael, Gęsia 57 —3
Orbach Abram, Niska 39 —3
Wykowski Nuchim, Gęsia 83 —3
Gersztenkraut Aron, Nowo-Dzika 1 —3
Freiman Icek, Pawia 54 —3
Białkowski Stanisław, Gęsia 30 —3
Wagner Szymon, Smocza 38 —3
Braum Icchok, Smocza 38 —3
Baumgard Aron Icchok, Parysowska 2 —3
Sztokfisz Hersz Mendel, Gęsia 71 —3
Grünblat Tema, Miła 34 —3
Wejchleder Jakób, Gęsia 77 —3
Rozbaum Chaskiel, Miła 68 —3
Gelbrunk Chaim, Wronia 2 —3
Miodownik Jankiel-Bonifrater. 8 —2
Wajcman Chaim Szlama, Waliców 12 —2
Schreder Władysława, Freta 40 —2
Durkowski Wincenty, St.-Miasto 27 —2
Miłakowska Janina, Krochmal. 75 —2
Smosarska Zofja, Elektoralna 11 —2
Suzdorf Elżbieta, Sejmowa 12 —2
Korngold Felicja, Wielka 54 —2
Alpert Abram-Szoel, Franciszk. 33 —2
Fiszel Mojżesz i Ewa, Ś-to-Jerska 28 —2
Wiśniewska Anna, Nowogrodzka 28 —2
Kulikowski Wacław, Piękna 31 —2
Woliński Mateusz, Leszno 112 —2
Piotrowska Władysława, Krochmal. 31 —2
Cukierman Ryfka, Krochmal. 33 —2
Dykiert Boruch, Nowolipki 61 —2
Pater Genowefa, Kr.-Przedm. 65 —2
Bromberg Chaim Mordka, Twarda 15 —2
Milczarek Jan, Młynarska 10 —2
Mucha Tauba, Królewska 29-a —2
Guberman Berek, Żelazna 87 —2
Buliński Walenty, Niecała 9 —2
Trzmiel Jan, Krochmalna 33 —2
Lothrynger Benjamin, Elektoral. 13 —2
Gutsztadt Moszek, Freta 30 —2
Kowalski Aleksander, Główna 12 —2
Rzetelna Minke, Bonifrater. 8 —2
Muchowska Józefa, Kościelna 97 —2
Apel Joel, Nowolipki 33 —2
Więckowski Kacper, Nowolipie 69 —2
Kryszek Izaak, Sienna 45 —2
Silberberg Ajzyk, pl. Grzyb. 14 —2
Kosicki Jan, Złota 4 —2
Frymer Frajda, Krochmal. 6 —2
Trippner Edmund, Marszałkowska 53 —2
Pankonier Eugenjusz, Bednarska 26 —2
Wilczyńska Ludwika, Targowa 22 —2
Blumberg Pejsach, Młynarska 12 —2
Kizelsztein Chana, Zakroczymska 15 —2
Zyibenberg Abram Chaim, Nalewki 21 —2
Tadzik Antoni, Ogrodowa 46 —2
Bałagulski Józef, Furmańska 7 —2
Ekiert Anastazja, Niecała 4 —2
Książek Józefa, gm. Wawer p. Warsz. —2
Kowalewska Anna, Śliska 51 —2
Buterwasser Mordka Grzybow. 23 —2
Borkowska Bronisława Kroch. 16-18 —2
Klopfert Szprint, Wspólna 3 —2
Liberman Abram, Francisz. 10 —2
Kępski Stanisław, Grochowska 14 —2
Czarkowska Anna, Sprzeczna 1 —2
Goldsztejn Moszek, Sprzeczna 6 —2
Szlewc Boruch, Kępna 15 —2
Janczewska Józefa, Wołowa 26 —2
Zawiski Marjan, Radzymińska 76 —2
Jakóbkiewicz Czesław, Targowa 2 —2
Jabkiewicz Julja Targowa 2 —2
Sender Izrael, Folwarczna 8 —2
Bojarski Wacław, Łomżyńska 13 —2
Kotkowska Walerja, Brzeska 7 —2
Ceber Abram, Ząbkowska 12 —2
Chrzan Antoni, Brzeska 15-17 —2
Suslik Aleksandra, Moskiewska 36 —2
Laskus Władysław, Kawenczyńska 65 —2
Frejer Emma Natalja, Gocławska 10 —2
Kanclen Józef, Targowa 15 —2
Słowacka Stefanja, Łochowska 70 —2
Krawczyk Franciszka, Mińska 9 —2
Malkow Bronisława, Targowa 11 —2
Dworakowski Jan, Juljanówka 9 —2
Jonczyk Jan, Obozna 32-34 —1
Duszyński Wacław, Poniatowska 19 —1
Goldfajn Sander, Elektoralna 30 —1
Trenkner Marja, Waliców 17 —1
Krawczyk Antoni i Lucyna, Rybaki 12 —1
Rajzlit Kojfman, Leszno 99 —1
Minkiewicz Juljan, Grochów II Nr. 13 —1
Manczyk Chaja, Mozuszki 1 —1
Jontef Aron Dawid, Krochmalna 6 —1
Neuman Zelik, Krochmalna 6 —1
Magazynier Etta, Niska 12 —1
Wasilewski Józef, Chłodna 12 —1
Karpiński Teofil, Pańska 68 —1
Gibner Icek, Ciepła 28 —1
Djakonow Eugenja, Tłuszcz pt. Radzymiński —1
Blizko Lejbuś i Chaja, Sapieżyńska 7 —1
Bielska Anna, Świętojańska 23 —1
Walksztejn Dawid, Dworska 22 —1
Szor Malka, Nalewki 40 —1
Kopeć Maciej, Tarczyńska 20 —1
Łaska Władysław, Chmielna 47 —1
Gelbtrunk Ryfka, Franciszkańska 27 —1
Grycendler Ludwika, Krochmalna 33 —1
Zaniewska Stanisława, Młynarska 9 —1
Goldman Symcha, Krochmalna 10 —1
Kopyto Łaja, Graniczna 7 —1
Kicińska Anna, Długa 25 —1
Federowicz Jan, Pawia 13 —
Chowańczak Arpad, Krak. Przed. 17 —
Dziewiecka Basia, Sapieżyńska 6 —1
Słowikowski Jan, Piękna 43 —
Piliszek Jan, Tamka 26 —
Linde Hersz, Nalewki 37 —
Szac Joel, Krochmalna 17 —1
Szparadowska Zofja, Leszno 23 —1
Muchowska Marja, Kościelna 97 —1
Rydecki Józef, Nowolipie 58 —1
Ryszfeld Ryfka, Nalewki 36 —1
Glazer Luba, Ogrodowa 26-a —1
Liberman Lejzor, Bugaj 13 —1
Seidenschnir Icek, Ogrodowa 40 —1
Wasilewska Marja, Waliców 53 —1
Orliński Stanisław, Ślepa 8 —1
Mugerman Icek Abram, Gęsia 57 —1
Kazimierz Kwaśniewski, Dzika 76 —1
Knapajs Zelig, Wołyńska 8 —1
Grynberg Mojżesz, Miła 44 —1
Fast Abram-Menasz, Miła 42 —1
Sapir Estera, Miła 61 —1
Pawlak Piotr, Pawia 88 —1
Kamińska Weronika, Gęsia 77 —1
Nowicka Szyfra, Smocza 28 —1
Erlichsohn Josek, Pawia 24 —1
Blajman Chana, Gęsia 55 —1
Leoner Rajzla, Wołyńska 9 —1
Besztimt Dyna, Ostrowska 7 —1
Ginsburg Bajla-Sima, Stawki 16 —1
Oerbach Szmul-Nuta N.-Karmelic. 4 —1
Szulheiner Kaufman, Wołyńska 27 —1
Sztern Ruchla, Pawia 64 —1
Klugman Naftal Józef, Pawia 24 —1
Zawoda Konstanty Władys. Gęsia 30 —1
Rosuszka Marjanna, Kawenczyńska 51 —1
Laska Antoni, Kawenczyńska 43 —1
Rachnicka Stefanja, Brzeska 11 —1
Dolecka Janina, Ząbkowska 8 —1
Raj Bajla, Targowa 11 —1
Stańczyk Stefan, Łochowska 31 —1
Ołdak Franciszek, Łochowska 51 —1
Rosochackj Icek Szlama, Brzeska 17 —1
Zaciera Elja, Kępna 15 —1
Caban Antoni, Kawenczyńska 31 —1
Zaniski Marcin, Radzymińska 76 —1
Perkun Izrael, Targowa 2 —1
Rękawek Stanisław, Grochowska 17 —1
Ertkies Rozalja, Sprzeczna 5 —1
Starowiejska Szajndla, Brzeska 5 —1
Herszhakier Judel, Ząbkowska 30 —1
Szajnsztejn Ruchla-Łaja, Ząbkow. 30 —1
Fajgebum Fajga, Moskiewska 46 —1
Rudziński Jan, Targówek Juljanówka 12 —1
Trzyśnic Eugenja, Terespolska 16 —1
Szmurkiewicz Judka, Folwarczna 8 —1
Szpecht Lejzor, Brzeska 5 —1
Nachsztern Haja-Brandla, Moskiew. 44 —1
Mesing Chaim, Targowa 18-20 —1
Jancewicz Stanisława, Zórawia 2 —1
Szachowicz Franciszka, Wspólna 24 —1
Zert Helena, Krucza 31 —1
Michalak Marjanna, Krucza 20 —1
Starczyński Juljan, Krucza 7 —1
Kon Amelja, Wspólna 3 —1
Lichtfeld Fraindla, Hoża 13 —1
Gorczyński Witold, Hoża 21 —1
Zylbersztejn Ruchia Łaja, Błońska 9 —1
Smarodynia Frajda, Miła 46 —1
Wiśniewska Frymet Łaja Miła 61 —1
Bełchatowska Szaja, Miła 43 —1
Goldman Berek, Miła 64 —1
Najmark Mordka, Dzika 37 —1
Żarnowska Rojzla, Miła 40 —1
Wilczyńska Ludwika, Targowa 22 —1
Bronic Chaja Cyrla Nowiniarska 11-13 —1
Szon Herman, Żelazna 84 —1
Szon Chaja, Żelazna 84 —1
Kurap Małgorzata, Zakroczymska 5 —1
Liberman Sura, Bonifraterska 6 —1
Pasińska Marjanna, Krochmalna 57 —1
Sterling Leokadja, Wilcza 29-a —1

ZAGUBIONE:

Andrzejowi Dubielakowi z Żychlina pow. kutnowskiego dn. 26-III r. b. skradziono portfel zawierający m. in.: koncesję na restaurację oraz książkę kontroli straży skarbowej wraz ze świadectwami przewozowemi na wódkę i spirytus. —3

Skradziono paszporty Edwarda i Marjanny Żebrowskich wraz z nocną przepustką. Topiel 18 —3

Rybakowski Teodor, Fabryczna 5 zagubił portfel z paszportem, kartą drzewną, węglową i legitymacją pocztową VII wydziału. —3

Gingold Szulim, Fabryczna 4 zgubił paszport okupantów i kartę zapomogową dla inwalidów. —3

Zaginął paszport rodzin.: Iolla, Szulajankla i Hersza Filców, Grzybowska 57 —2

Zgubione zostało przez Tadro Janusza pozwolenie na broń, wyd. przez starostę pow. brzeskiego. Znalazcę proszę o nadesłanie do kancelarji policj. pow. brzeskiego. —2

Ostrzeżenie. Kwit wyd. przez Maksa Feinsteina na imię Ignacego Politura na mk. 5000 z pozostałością mk. 3000 przez ostatniego nie scedowany dla osoby trzeciej nie ważny. —1

Zgubiłem lub skradziono mi paszport na imię Paula Alfreda Holzschuher wystaw. dn. 25-VIII 1915 r. Nr. 409606 przez byłe władze okupacyjne niemieckie w Łodzi. Zwrócić Junkierska 12 u p. Janowskiej. —1

Skradziono w cukierni Loursa Józefowi Steckiemu portfel z pieniędzmi oraz bilety: na broń i polowanie, Tow. Zach. Sztuk. Piek. Nr. 311 i inne wraz z paszportem okupacyjnym. —1

H. B. Rimer zgubił portfel, 2 weksle na imię M. Mincberga na 200 i 100 rb., płatne 1 września i 1 października 1914 roku i rachunek na motor o sile 1 i pół koni z firmy A. E. G. z podpisem Melnika. —1

Zgubiono tymczasowy dowód z XII kom. na imię Gürtler Władysławy zamieszkałej przy ul. Wierzbowej 6 w Hotelu Angielskim. —1

Dnia 16-4 1920 roku przy ul. Długiej Nr. 57, z mieszkania Wesołowskiego Jana skradziono kosz z bielizną, w którym znajdowały się dokumenty osobiste m. in. wojskowe i urzędnicze. Ogłoszeniem niniejszem unieważnia się wyżej wymienione dokumenty. —1

Zagubione zostały karty pobytu wyd. przez Komisarjat Rządu: Piotrowskiej Julji Nr. 120 i Gubaninowej Aleksandrze Nr. 60. —1

Zaginął paszport wydany przez XI komisarjat w Warszawie na imię Łaganowskiego Władysława, Marszałkowska 85. —1

8)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Szliśmy zazwyczaj na wyprawę o drugiej w nocy, uzbrojeni pałkami, kierując się gościńcem z Pantin, od Aubervilliers do Pré-Saint-Gervais, budząc wszystkich śpiących włóczęgów, leżących w krzakach albo rowach przydrożnych. W krótkim czasie całe to ptactwo nocne dostrzegło, że nie opłaci się pozostawać w tej miejscowości i stopniowo wyniosło się z Pantin. Pamiętam, że pewnego razu, nocą, dosłyszeliśmy na wielkim trakcie straszne krzyki. Okazało się, że na jednego z miejscowych rzeźników napadła cała szajka rabusiów obrała go do nitki i zbiła do utraty przytomności. Zdążyliśmy w sam czas, by przeszkodzić morderstwu, ale trzeba było przytem stoczyć prawdziwą bitwę: rabusie bronili się rozpaczliwie. Udało nam się zatrzymać tylko jednego z nich, który zresztą nazajutrz wydał nam całą bandę.

W tym samym czasie zająłem się również szulerami, na których urządzałem dzienne obławy, tak, że, po paru tygodniach wielu, z nich poczęło się rozjeżdżać. Nie bacząc na czujność i ostrożność owych panów, moi agenci nie przestawali ich nakrywać. Wówczas wynaleźli oni „nową sztukę na inny manjer". Urządzili mianowicie punkt obserwacyjny na jednym z fortów, otaczających Pantin. Jeden z szajki wygrywał na trąbce przez cały dzień znaną arję: „As-tu vu la casquette, la casquette au père Bugeaud". Jak tylko z oddali ukazywała się moja sylweta albo też sylweta którego z moich ludzi, intonował on natychmiast „zbiórkę" i wówczas cała kompanja rozchodziła się w przeróżne strony. Dość, że nie była to łatwa sprawa, kiedy się miało do czynienia z całą szajką, sprężyście zorganizowaną; nie poddawałem się jednak zwątpieniu i z jeszcze większym zapałem jąłem deptać ich po piętach, urządzając systematyczne obławy i zatrzymując ich całemi partjami. Widząc mój upór, wynieśli się w końcu z Pantin.

Rzecz prosta, że w krótkim czasie począłem cieszyć się śród owych panów najzupełniej zasłużoną reputacją. Wszyscy oni znali mnie, osobiście i naturalnie, nienawidzili, jako człowieka, który narobił im nie mało kłopotów. Z tej racji przypomina mi się pewna przygoda, której o mało co nie opłaciłem życiem i uratowałem się tylko dzięki fortelowi.

Zdarzyło mi się być kiedyś wieczorem w teatrze, zkąd około pierwszej w nocy, udałem się do Flandryjskiej Bramy, gdzie miałem wyznaczone spotkanie z moimi agentami, z którymi zamierzałem pójść na zwykły ront nocny. Kiedy stanąłem w pobliżu fortów, nie znalazłem żywej duszy w wyznaczonem miejscu. Już dziś nie pamiętam, co stanęło na przeszkodzie moim agentom, wiem tylko to, że przybywszy tam ostatnim tramwajem, musiałem odbyć dość długą powrotną wędrówkę pieszo, ciemną nocą i to przez miejscowość, w której włóczędzy nienawidzili mnie. A miałem zawsze złe przyzwyczajenie chodzenia bez broni. Trzeba jednak było wrócić do domu, pogodziwszy się więc z losem, ruszyłem odważnie w drogę. Minąwszy forty, na skręcie des Quatre Chemins, zauważyłem rozpalony ogień, wkrąg którego odrazu dostrzegłem niektórych z moich nocnych klijentów, w czerwonych fularowych chustkach na szyi, z gorącym odbłyskiem ognia na bladych twarzach. Zorjentowałem się, rzecz prosta, odrazu, w grożącem mi niebezpieczeństwie i poczułem owe zamieranie serca, którego doznaje się, przed rozpoczęciem bitwy, kiedy nad głową poczynają latać kule. Ale nie było czasu na rozmyślania, to też szybko zwróciłem się w kierunku ognia. Zaledwie tylko otaczający go dostrzegli mnie, zerwali się w widocznem zamieszaniu na równe nogi, zamierzając rozejść się.

— No i cóż, moje dzieci, — odezwałem się zlekka drwiącym tonem — nie chcecie się nawet przywitać z waszym komisarzem?

Wówczas wszyscy, nawet ci, którzy zasnęli, pochyliwszy się nad płomieniem wstali, podniósłszy kaszkiety i przywitali mnie słowami: „Dobry wieczór, panie Komisarzu!", w zespole, przypominającym aktorów teatru „Ambigu".

— Kto z was, — ciągnąłem dalej — zechce przeprowadzić swego komisarza? Droga jest daleka, a nudno iść samemu.

— El pan Komisarz to z nas zapewne żartuje! — rzekł, uśmiechając się, wysoki drągal, przezwiskiem „Kudłacz", którego już nieraz widziałem w okręgu. — Panu Komisarzowi nie może się cnić z chintami.*)

— Nie wziąłem ze sobą agentów, jestem sam, — odpowiedziałem tym samym zlekka drwiącym tonem. — No! któryż z was przeprowadzi mnie? — I, widząc ich niezdecydowanie, sam zaprosiłem „Kudłacza" i dwu innych, którzy też natychmiast pośpieszyli za mną.

— I dlaczego to p. Komisarz bierze nas na kawał, — odezwał się nagle „Kudłacz" — niby to nie wiemy, że chinty idą tuż za nami!

— Sam jesteś błazen, — odpowiedziałem mu, — Przecie powiadam ci, że jestem sam.

„Kudłacz" wzruszył tylko ramionami. — Niech ta p. Komisarz da spokój — dyć my nie takie frajery, by temu uwierzyć. — Następnie zaś, widocznie stchórzywszy, dodał jeszcze:

— Ale pan Komisarz nie wsadzi nas do cienia?

— Jaki jednak z ciebie dureń — zagadnąłem go. — Za cóż mam ciebie wsadzić do cienia? Przecie nie za to, że mi wyświadczasz grzeczność i przeprowadzasz mnie! Za kogo ty mnie masz?

Ale oni widocznie mi nie dowierzali i raz po razu oglądali się za siebie; to mnie ostatecznie wprawiło w złoty humor, jąłem gawędzić z nimi o różnych ich sprawach i częstowałem ich papierosami, które im prawie gwałtem wciskać musiałem.

Kiedyśmy wreszcie przybyli do miasta i dostrzegli czerwoną latarnię prefektury, to już nie ja, lecz moi towarzysze, wędrówki westchnęli i z ulgą „Kudłacz" pośpieszył mi zakomunikować. (D. c. n.)

*) Chint—agent policji śledczej w żargonie złodziejstwa warszawskiego.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 463. 24.4.1920.